Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Wtorek, 11 VIII 1981 r. ■ Nr 158 (10251) ■ Rok XXXIII ■ Cena 2 zł ■ Wyd A

Posiedzenie Rady Ministrów

Premier Jaruzelski: Chcemy by rocznica Sierpnia była rocznicą porozumienia a nie konfliktu

WARSZAWA (PAP). 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów zapoznała się z przebiegiem rozmów, jakie z inicjatywy rządu przeprowadzone zostały ostatnio między Komitetem do Spraw Współpracy ze Związkami Zawodowymi i Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność".

Omawiając aktualną, dramatyczną sytuację społeczno-gospodarczą Rada Ministrów zapoznała się także z negatywnymi — bezpośrednimi i pośrednimi, produkcyjnymi ale i polityczno-psychologicznymi skutkami ostatniej fali strajków i demonstracji ulicznych.

Straty w wydobyciu węgla wynoszą około 210 tys. ton, co stanowi dwudniowy zapas całej krajowej energetyki. W miastach objętych strajkami nieczynnych było wiele jednostek trakcyjnych, co spowodowało głębokie zakłócenie w komunikacji miejskiej. Strajki w przedsiębiorstwach budownictwa mieszkaniowego oznaczają utratę tak potrzebnych społeczeństwu mieszkań. Przetwórcze zakłady przemysłu maszynowego poniosły straty produkcyjne w wyrobach rynkowych, częściach zamiennych dla rolnictwa. Utracono także pokaźną ilość nawozów mineralnych przy czym niepokojąca jest zapowiedź objęcia strajkami zakładów azotowych w Kędzierzynie, w Chorzowie i w Gdańsku oraz całkowitego wstrzymania produkcji w zakładach azotowych we Włocławku.

Obliczanie wszystkich strat jeszcze trwa, są one w sumie wysokie, w ich wyniku gospodarka poniosła nowe straty, rynek został zubożony o niewyprodukowane artykuły.

Zabierając głos w tym punkcie obrad premier gen. armii Wojciech Jaruzelski podkreślił m. in., że Rada Ministrów aprobuje i wyraża uznanie dla rzetelnego działania Komitetu ds. Związków Zawodowych i jego doradców, a zwłaszcza dla wicepremiera **M. F. Rakowskiego** za wielki wysiłek zmierzający do rozwiązania niebezpiecznie zaostrzonych problemów.

„Niestety — powiedział premier — w znanych już okolicznościach rząd, a przede wszystkim społeczeństwo pozbawione zostało konstruktywnego, oczekiwanego powszechnie rozwiązania. Powstała wielka społeczna szkoda. Odpowiedzialność za taki rozwój sytuacji spada na ekstremalnie zorientowane, awanturnicze osoby i koła „Solidarności".

Rząd nie ustanie w wysiłku na rzecz socjalistycznej odnowy, mieści się w niej linia porozumienia, ale również i linia walki z siłami antypaństwowej destrukcji, linia obrony interesów socjalistycznego państwa. Ufamy, że nasze społeczeństwo, że związkowcy, w tym większość członków „Solidarności" będzie właściwie rozumieć działania podejmowane przez partię i rząd w imię odpowiedzialności za spokój wewnętrzny, poprawę warunków życia ludzi pracy, za niepodległy byt Polski. Tej linii bronić będziemy aktywną działalnością społeczną, polityczną i gospodarczą. Ale również wszelkimi niezbędnymi, przewidzianymi prawem środkami.

Zbliża się rocznica wydarzeń sierpniowych. Chcemy, żeby to była rocznica porozumienia i umowy społecznej, a nie rocznica konfliktu i protestu.

Siły pragnące eksponować i kontynuować tę drugą linię wydarzeń, przynoszą tylko szkodę naszemu krajowi. Chcemy porozumienia, ale nie pozwolimy, aby realizowało się ono za cenę osłabienia władzy i rozkładu socjalistycznego państwa.

Będziemy informować opinię publiczną o wysokości strat materialnych spowodowanych przez strajki i demonstracje. Wręcz brak słów, by ocenić straty w dziedzinie gospodarki żywnościowej, w sferze produkcji środków dla rolnictwa powstałe w wyniku strajków przebiegających w imię „poprawy zaopatrzenia".

Poważne również są straty, które trudno przeliczyć. Wynikają one z atmosfery niesprzyjającej pracy, są natury społeczno - psychologicznej. Każdy strajk — powiedział premier — to w pewnym sensie konfrontacja. Nie tylko w relacji strajkujący — władza, ale i konfrontacja między ludźmi. Rodzi to różne niechęci i emocje, doprowadza ludzi do psychicznego zmęczenia, niekiedy wręcz do rozpaczy.

Rada Ministrów wyraża uznanie dla załóg i wszystkich pracowników, którzy mimo nawoływań do strajku — podjęli pracę, a także dla tych, którzy pracę pragnęli podjąć, lecz im to uniemożliwiono. Pozbawiono ich jednego z podstawowych praw człowieka — prawa do pracy. Tak im faktom i zjawiskom powinien być położony kres.

Niepokojący jest wzrost aktywności marginesu społecznego, elementów przestępczych, które mogą nadać publicznym protestom niebezpieczny charakter. Powinni o tym pamiętać organizatorzy demonstracji. Igranie z tym zjawiskiem grozi największym niebezpieczeństwem.

Rząd zdaje sobie sprawę z ogromnych ciężarów, jakie dźwiga społeczeństwo. Zadaniem sztabu antykryzysowego jest pilne działanie tam, gdzie to jest tylko możliwe, by dokonać zauważalnych zmian w zaopatrzeniu w najbardziej potrzebne i poszukiwane artykuły.

Jednakże kluczem do rozwiązań zasadniczych jest wzrost produkcji i dochodu narodowego. To musi być kierunkiem głównym rządowych i społecznych wysiłków. Innej drogi do przełamania kryzysu i lepszego bytu narodu nie ma".

W kolejnym punkcie obrad Rada Ministrów omówiła zadania z dziedziny zapewnienia ładu, spokoju i porządku publicznego.

Jednym z przejawów kształtowania kierowanej przeciwko władzy atmosfery niepokoju jest przygotowywany tzw. gwiaździsty marsz protestacyjny pod hasłem uwolnienia więźniów politycznych. Jest to próba niedopuszczalnej presji na działalność sądu i podważenia jego niezawisłości, grozi poważnym naruszeniem spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Jest również kolejnym, bezproduktywnym i w dodatku szkodliwym ubytkiem ludzkiej energii i środków materialnych, w tym transportu, który jest tak potrzebny całej naszej gospodarce. Rząd ostrzega stanowczo organizatorów tej prowokacyjnej demonstracji i stwierdza, że użyje wszelkich stosownych środków, aby jej zapobiec.

Rząd uważa za niezgodne z uprawnieniami związku zawodowego domaganie się przez niektórych działaczy „Solidarności" prawa do kontroli funkcjonowania zakładów karnych, wkraczania na ich teren i prowadzenia działalności siejącej tam niepokój.

Rząd zwraca uwagę na niedopuszczalność czynów mających charakter wywierania presji na obywateli i zmuszania ich do przystępowania do strajku lub do udziału w demonstracjach wbrew ich woli. Jako naruszenie prawa traktować należy działania, w wyniku których ogranicza się kompetencje kierowników zakładów i ogniw administracji państwowej. Rząd będzie udzielał ochrony prawnej osobom bezpodstawnie atakowanym i stwarzał warunki niezbędne do wykonywania przez nie powierzonych im obowiązków służbowych.

Pracownikom którzy przerwali pracę w celu wzięcia udziału w demonstracjach i strajkach zmierzających do osiągnięcia celów innych niż ochrona zbiorowych, ekonomicznych lub socjalnych interesów pracowników, nie będzie się wypłacać rekompensaty za utracone wynagrodzenie za pracę. Jest to zgodne z założeniami projektu ustawy o związkach zawodowych.

Należy przestrzegać zasad Kodeksu Pracy określających prawa i obowiązki pracownicze. Minister pracy, płac i spraw socjalnych dokona analizy sytuacji w tym względzie. Konieczne jest zaprowadzenie dyscypliny w dysponowaniu delegacjami służbowymi i ich rozliczaniu.

Ministrowie komunikacji, administracji i gospodarki terenowej oraz spraw wewnętrznych zobowiązani zostali do działań egzekwujących przestrzeganie właściwego, zgodnego z przeznaczeniem użytkowania środków transportu państwowego oraz respektowania prawnie uregulowanych zasad porządku na drogach publicznych. Milicja Obywatelska rozszerzy w tym celu kontrolę drogową.

Organa porządku publicznego zobowiązane zostały do bardziej zdecydowanego przeciwdziałania upowszechnianiu podburzających, antypaństwowych ulotek i plakatów.

Rada Ministrów rozpatrzyła sprawy zaopatrzenia ludności w towary żywnościowe i inne artykuły pierwszej potrzeby. Stwierdzono, że w zakresie zaopatrzenia w mięso obecna niezwykle trudna sytuacja pogłębia się. Mimo

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dzisiaj obraduje II Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP). 11 bm. odbędzie się w Warszawie II plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Tematem obrad będą:

— aktualne problemy przeciwdziałania pogarszającej się sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju;

— działalność partii po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR i organizacja pracy Komitetu Centralnego.

Konsultacje przed II Plenum KC PZPR

W dniu 10. VIII. br. w Komitecie Krakowskim PZPR odbyło się spotkanie konsultacyjne przed II Plenum KC PZPR członków i zastępców członków KC PZPR z terenu woj. krakowskiego z przedstawicielami organizacji partyjnych. Celem spotkania było przekazanie swoim reprezentantom w KC opinii członków partii, jak również propozycji wyjścia z aktualnego kryzysu społeczno-gospodarczego.

Z szeregu wypowiedzi wynika, że członkowie partii domagają się pełnej informacji o aktualnym impasie w negocjacjach między rządem a NSZZ „Solidarność". Stwierdzono również, że nowo wybrane najwyższe gremia partyjne wykazały za mało aktywności od Zjazdu. A przecież Plenum KC PZPR, wybrane w demokratycznych wyborach, posiada pełne zaufanie członków partii. Plenum KC PZPR powinno obecnie zająć wyraźne stanowisko w sprawie ostatnich wydarzeń i określić rolę i zadania dla wszystkich członków partii. Spotkanie prowadził I sekretarz KK PZPR **Krystyn Dąbrowa.**

Z obrad KKP „Solidarność" w Gdańsku nadaje Jerzy Sadecki

Wszyscy z nadzieją powitali wznowienie dialogu rząd – „Solidarność"

Wczorajsze obrady Krajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarność" w Gdańsku wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie.

W Domu Techniki o godz. 11 rozpoczynają się obrady. Nie wpuszczą nas dziennikarzy na salę. Będziemy mogli słuchać przebiegu dyskusji przez głośniki w sąsiedniej, dużej sali amfiteatralnej.

Posiedzenie zaczyna się od relacji rzecznika prasowego o przebiegu czwartkowych rozmów z rządem.

Doradca, prof. **Bronisław Geremek** mówi, że władze przez taką a nie inną interpretację przebiegu rozmów starają się dyskredytować prezydium związku w oczach społeczeństwa. Wykazać, że wszystko co złe leży po stronie „Solidarności", a napięcie jest spowodowane przez celowe działania radykałów, jest skutkiem nadmiernych ambicji niektórych działaczy związku.

Do tego — zdaniem eksperta KKP — przyczynia się cała akcja propagandowa prowadzona ostatnio w środkach masowego przekazu. Co w tej sytuacji ma robić związek? Prof. Geremek uważa, iż należy działać spokojnie i rozważnie, nie dać się wciągnąć w uczestnictwo w działaniach według „scenariusza pisanego przez kogoś innego".

Lech Wałęsa kontynuuje ten wątek: związek musi wyjść z obecnego kryzysu. Przez mocną propagandę wła-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Hieronim Kubiak na spotkaniu z aktywem Nowej Huty:

Dzisiejsze Plenum winno dać potwierdzenie linii politycznej partii określonej przez IX Zjazd

Zanim doszło do tego spotkania aktywu partyjnego Nowej Huty z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR **Hieronimem Kubiakiem** — padło kilka uwag pod adresem „Gazety": nie odzwierciedla tego, co dzieje się w partii, a informacje o najważniejszych wydarzeniach docierają wcześniej kanałami „Solidarności"; „Gazeta" zrobiła dotąd sporo dobrej roboty dla partii i dla procesów demokratyzacji, ale obecnie powinna analizować i przedstawiać sytuację w organizacjach partyjnych w naszym regionie po IX Zjeździe, zyskiwać sympatyków i mówić z większym zaangażowaniem o sprawach codziennych partii.

Zaznaczyć jednak muszę, że ten motyw krytyczny i przejaw niezadowolenia pojawiał się również w pytaniach kierowanych do sekretarza Kubiaka. Jak mniemam, szeregowi członkowie partii powszechnie uznali, że IX Zjazd PZPR był cezurą w dotychczasowej walce politycznej i jak większość społeczeństwa

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

APN specjalnie dla „Gazety Krakowskiej"

Pomoc finansowa udzielana Polsce przez ZSRR od sierpnia ub. r. zamyka się sumą 4,5 mld dol.

Niedawno były żołnierz drugiej wojny światowej, uczestnik walk na terytorium Polski, pokazał mi starą fotografię: dziesięć osób w mundurach radzieckich i sześć w polskich. *„Sfotografowaliśmy się kilka dni przed operacją wyzwolenia Warszawy* — powiedział weteran i dodał po chwili: *po oswobodzeniu polskiej stolicy pozostało nas tylko dwoch..."*

Pewne fakty historyczne można interpretować wyłącznie jednoznacznie. Tych 14 młodych ludzi, z których najstarszy miał 25 lat, podobnie jak 600 tysięcy żołnierzy radzieckich i dziesiątki tysięcy żołnierzy polskich, poległych między Bugiem i Odrą, z honorem przeszło próbę odpowiedzialności, oddając to, co mieli najdroższego — własne życie za wyzwolenie świata od faszyzmu, za wolność i nową Polskę Ludową w latach, kiedy rodziły się podstawy przyjaźni, współpracy i sojuszu między naszymi krajami.

Obecnie nadszedł okres historycznej odpowiedzialności za obronę tego wszystkiego co było dobrem, zgromadzonym wspólnie przez narody radziecki i polski, przez komunistów radzieckich i polskich w ciągu 36 powojennych lat.

Wśród różnorodnych usiłowań, nie od dziś dążących do

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Czy wprowadzić talony na benzynę?

Duże zainteresowanie budzi temat benzyny. Ostatnio w telewizji wystąpił Główny Inspektor ds. paliw dr inż. L. BEDNARZ. Przedstawił on swoją koncepcję oszczędzania paliwa poprzez dopuszczanie do ruchu pojazdów prywatnych co drugi dzień, z tym, że w piątek, sobotę i niedzielę mógłby jeździć każdy samochód. Co o tej propozycji sądzą nasi Czytelnicy?

Przedstawiciele AGH mgr mgr **JANUSZ GONDEK** i **MAREK WÓJCICKI** piszą:

— „Samochody osobowe zużywają zaledwie 8 proc. całości paliwa w kraju, stąd też akcję oszczędności należy rozpocząć od uporządkowania gospodarki paliwami w przemyśle i transporcie państwowym. W tym celu należałoby przeprowadzić pełną rejestrację i atestację wszystkich silników spalinowych pracujących w przemyśle i transporcie, następnie wycofać z ruchu silniki benzynowe dużej pojemności oraz przestarzałe silniki wysokoprężne a na ich miejsce zainstalować oszczędne, nowoczesne silniki. W tym przypadku trzeba skorzystać z pomocy placówek naukowo-badawczych. W oparciu o przeprowadzoną kompleksową analizę techniczno-ekonomiczną organizacji i efektywności krajowego transportu samochodowego ograniczyć do niezbędnego minimum przewozy na dalekie odległości (ponad 200 km). Wprowadzić też nowy, racjonalny system płac dla kierowców i operatorów sprzętu mechanicznego — podobnego do systemu od lat obowiązującego w WRL (kierowcy dostają pieniądze na paliwo zgodnie z limitem obowiązującym dla danego rodzaju samochodu a zaoszczędzone kwoty są ich własnością)".

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Kilka lat temu powstawały na ten temat zupełnie niezłe programy kabaretowe. Dzisiaj mało komu do śmiechu, spróbujmy więc potraktować znaną tezę, że byt kształtuje świadomość poważnie. Byt, jaki jest, każdy widzi, nie będę się przeto na jego temat rozwodził. Jest to byt prymitywny, gdyż sprowadza się do codziennej gonitwy, mającej zaspokoić najelementarniejsze potrzeby.

Na temat świadomości mamy znacznie lepsze mniemanie. I słusznie. Przez całe lata świadomość społeczeństwa wyprzedzała rzeczywistość, o czym wiedzieli wszyscy, z wyjątkiem polityków odpowiedzialnych za tęże rzeczywistość. Słowem, wiedza i samowiedza społeczeństwa była znacznie głębsza i prawdziwsza od tej, jaką go karmiono oficjalnie. Tak było, ale wiele wskazuje na to, że tak już nie jest. Byt się nam szalenie uprościł i świadomość, niestety, też. Teza ta nie zjedna mi zapewne entuzjazmu, ale felietonista niekoniecznie musi zabiegać o poklask. Felietonista też może być samorządny i niezależny.

W dniach szczególnego napięcia zewsząd słychać przekonanie, że zwycięży mądrość i roztropność Polaków. Otóż muszę zupełnie szczerze wyznać, że mnie ta wiara zaczyna opuszczać, a to z tego powodu, że owej mądrości i roztropności coraz mniej. Od dłuższego już czasu bieg wydarzeń jawi się społeczeństwu jak czarno-biały film. Rzeczywistość, podobnie jak byt codzienny, szalenie się uprościła. Obowiązuje podział: My i oni. „Solidarność" i rząd. Rację i słuszność może mieć i musi mieć tylko „Solidarność", bo po to powstała, żeby bronić naszych interesów. Rząd musi być nieudolny, a jego reprezentanci muszą być ograniczeni, bez wyobraźni i bez inicjatywy. Rząd nikogo nie reprezentuje, co najwyżej samego siebie. W tej sytuacji respektować bądź popierać działania rządu to niemalże dyshonor.

Tak ciągle myśli większość Polaków i trzeba bez ogródek przyznać, że władza całe długie lata pracowała na to, żeby utrwalić taki, a nie inny swój obraz w społeczeństwie. Życie ma jednak to do siebie, że nie stoi w miejscu. Śmiem twierdzić, że w ostatnim półroczu relacje się odwróciły. To rzeczywistość zmienia się szybciej aniżeli świadomość społeczna. Podczas gdy w społeczeństwie nadal pokutuje mit złej władzy, czemu nie można się specjalnie dziwić, bo mity społeczne nie umierają z dnia na dzień, władza jednak się zmienia i to na lepsze.

Można Rakowskiego nie kochać, ale nie można odmówić mu dobrej woli i wytrwałości w dążeniu do porozumienia. Co więcej — z Rakowskim niekoniecznie trzeba się zgadzać, ale nie można go zlekceważyć, bo Rakowski jest partnerem równorzędnym intelektualnie dla każdego, kto siądzie z nim do rozmów. Można odmówić spotkania z Urbanem przed kamerami telewizji, ale nie można odmówić Urbanowi racji, bo nikt nie ma monopolu na rację i słuszność. Przecież nieszczęście tego kraju polegało na tym, że władza była nieomylna, a partia miała zawsze rację. Czy po to trzeba było polskiego sierpnia, żeby teraz miało być podobnie, tylko nieomylność i słuszność ma przysługiwać komu innemu?

Red. Mazowiecki powiada, po co tyle hałasu o nic. Wszystko zależy od punktu widzenia. Jak na mój gust, kampania propagandowa jest może niewspółmierna do incydentu, jaki zaistniał. Ale gdybym był Rakowskim, postąpiłbym podobnie. Po raz pierwszy w sporach z „Solidarnością" rząd ma atut w ręku, nic więc dziwnego, że go wykorzystuje. I można z góry zaryzykować, że podobnie postąpiłaby KKP, gdyby to ją spotkał afront. Partnera trzeba szanować. I ta dewiza obowiązuje nie tylko Rakowskiego.

Ostatni spór rządu z „Solidarnością" przypomina mecz dwóch drużyn, z których jedna ma wielką rzeszę wiernych i oddanych kibiców, którzy nie chcą przyjąć do wiadomości, że ich drużyna zagrała faul. Oczywiście, że drużyna przeciwna wielokrotnie faulowała w przeszłości, ale w ostatnich miesiącach zmieniła skład i teraz stać ją także na strzelenie bramki. Tylko jak to wytłumaczyć bezkrytycznym kibicom?

W latach pięćdziesiątych władza głosiła tezę: kto nie z nami, ten przeciwko nam. I wiadomo, jak się to skończyło. Oby tego błędu w trzydzieści lat później nie popełniła siła alternatywna, z której pojawieniem się wiązano tyle nadziei.

Edward Chudziński

BEZ ILUZJI

Byt i świadomość

W tym tygodniu papież opuści szpital

RZYM (PAP). Stan zdrowia papieża **Jana Pawła II** po przebytej w ub. środę drugiej operacji jest tak dobry, że — jak oświadczyli 10 bm. lekarze — będzie on mógł opuścić szpital w czwartek lub piątek i udać się do swej letniej rezydencji w Castel Gandolfo pod Rzymem na okres rekonwalescencji.

Jak poinformowano 10 bm. dziennikarzy, papież większość dnia spędza już w fotelu, nie zaś w łóżku, odżywia się przyjmując doustnie płyny i potrawy półpłynne, doskonale trawi, słowem błyskawicznie powraca do pełni sił.

Pod rozwagę ministrowi Krasińskiemu

JAK ŻYĆ: ceny, rekompensaty, realizm

Reforma cenowa nadal budzi ogromne zainteresowanie opinii społecznej. Do redakcji napłynęły setki listów, a każdy — to inny pogląd, propozycja i ocena. Obiecałem w jednej z publikacji, że przekażę opinię czytelników ministrowi Krasińskiemu. Miałem możliwość rozmawiania z ministrem podczas niedawnej konferencji prasowej i mówiłem tam o ogromnym zainteresowaniu problemem. Minister żywo się interesował opiniami naszych korespondentów, zresztą — jak powiedział — śledzi na bieżąco publikacje cenowe „Gazety Krakowskiej".

Przy okazji wyjaśniłem pewną kwestię, do czego zobowiązał mnie emeryt Jan B. Minister Krasiński wyraził się w jednym z wywiadów telewizyjnych, że znaczną część środków przeznaczonych na fundusz rekompensat należy wydzielić dla potrzeb opieki społecznej, która winna energiczniej pomagać potrzebującym ludziom, szczególnie rencistom i emerytom. Pana Jana B. i jeszcze kilku innych naszych czytelników bardzo ubodła ta wypowiedź. Twierdzili, że po to pracowali kilkadziesiąt lat dla kraju, aby otrzymywać emerytury, które zagwarantują im byt bez konieczności odwoływania się do łaskawości społeczeństwa. Minister przyznał, że być może wyraził się nieprecyzyjnie, ale chodziło mu o takie usprawnienie pracy opieki społecznej, aby ta sama wyszukiwała potrzebujących. Zadaniem jej byłaby pomoc w nagłych przypadkach, chorobie i innych zdarzeniach losowych. Ona powinna inicjować tę pomoc. Powinna też znajdować osoby naprawdę potrzebujące i pomagać im w życiu.

Obecnie oczekuje się na wydanie broszury, w której zawarte będą szczegóły proponowanej podwyżki cen. Z chwilą jej wydania rozpocznie się następny okres konsultacji w zakładach pracy. Minister spodziewa się, że nastąpi to około 20 sierpnia.

Co natomiast piszą czytelnicy. W dalszym ciągu dużo listów jest na nie. Korespondenci utrzymują, że nie potrafią wyżyć przy tak dużym wzroście cen i tak skromnej, ich zdaniem rekompensacie. Najwięcej tego typu opinii pochodzi od osób samotnych i emerytów. J. Żółty pisze: **„Renciści lub emeryci żyją w pojedynkę i muszą sami ponosić wydatki na energię i mieszkanie. Mając lodówkę, radio, telewizor zużywają tyle samo energii co rodziny, w których na utrzymanie zarabia kilka osób. Oni będą więc znacznie bardziej dotknięci reformą cen niż rodziny pracujące".**

Kazimierz Czechowski zaś postuluje, **„aby system rekompensat w równym stopniu zadowolił zarówno mało, średnio jak i dużo zarabiających, przy czym nie może istnieć zarobek za pracę mniejszy niż nowe minimum na „życie". To minimum to część pensji potrzebna pracownikowi do „przeżycia" tzn. życia bez odczuwania głodu, z możliwością zakupu jakiego takiego ubrania i opłacenia mieszkania.** Ta część musi być przymusowo wydawana na życie a pozostałe zarobione pieniądze mogą być przeznaczane na inne cele. Rekompensata powinna wynieść tyle — ile zwiększy się to minimum. Jeżeli więc to minimum po podwyżce wyniesie 4 tys. rekompensata powinna wynieść tysiąc zł"!

Autorka, która zastrzega sobie nazwisko do wiadomości redakcji polemizuje z wypowiedziami ministra Krasińskiego: **„Mówi pan, że trzy czwarte robotników zarabia powyżej 15 tys. zł. Chciałabym wiedzieć w jakiej mierze na podaną przez pana kwotę wpłynęły zarobki górników, stoczniowców, robotników Huty Katowice. Mój mąż jest robotnikiem. Pracuje w Hucie im. Lenina w ruchu czterobrygadowym. Zarabia poniżej 8 tys. zł.**

Nie przeczę, że w Hucie im. Lenina są robotnicy zarabiający 15 czy nawet 20 tys. zł. Ale czy pan wie w jaki sposób osiągają tak wysokie zarobki? Odpowiem panu na to pytanie. Pracują cały miesiąc, bez jednego dnia wolnego, po 12 godzin dziennie na przykład przy czyszczeniu rurociągów. Jeśli pan nie wie jak to wygląda, powiem panu. Wchodzi się do rury i drucianymi szczotkami

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Wszyscy z nadzieją powitali wznowienie dialogu rząd – „Solidarność"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dzy trochę stracił. Ludzie trochę uwierzyli w podawane im argumenty. Trzeba to wyjaśniać.

Przewodniczący KKP jest za sformułowaniem konkretnego programu działania związku w najbliższym czasie. *„My chcemy, aby społeczeństwu lepiej się żyło, nie chcemy władzy. Tymczasem rząd ciągle myśli, że my się pchamy do władzy".*

Po tych wystąpieniach notuję głosy różnorakie. Jedni są za rozsądnym, spokojnym działaniem. Wykluczają w tej sytuacji akcje strajkowe i demonstracje, proponują wyjaśnianie członkom związku cele, intencje i zamierzenia „Solidarności". Inni z kolei są za bardziej sztywnym działaniem.

Notuję kolejne wypowiedzi. **Andrzej Słowik** z Łodzi: — *Postawa wicepremiera Rakowskiego jest wymijająca. Traktował to wszystko jak instruktaż dla chłopców stojących przed tablicą...*

Jerzy Sobieraj z Radomia twierdzi, iż społeczeństwo odnosi ostatnio wrażenie, że „Solidarność" się cofa. Wini za to zbyt powolną działalność służb informacyjnych związku, które nie dały szybko relacji z warszawskich spotkań.

Natomiast **Karol Modzelewski** podkreślając wagę napiętej sytuacji dopomina się sformułowania konkretnego programu i strategii działania „Solidarności". Niefortunny przebieg rozmów w Warszawie — to zbyt błahy powód do wpędzenia kraju w tragedię.

Zabiera głos **Lech Wałęsa** informując, że o godz. 15 ma przybyć do Gdańska delegacja rządowa. Przewodniczyć jej ma minister **Stanisław Ciosek.** Trzeba się więc przygotować do tych rozmów. Eksperci KKP mówią więc o niektórych aspektach proponowanych projektów rządowych, zwłaszcza kwestii związanych z reformą gospodarczą.

Po przerwie obiadowej wszyscy czekają na przyjazd gości z Warszawy. Już po 15. Spory tłumek przed budynkiem NOT-u. Kamery telewizyjne, fotoreporterzy. Wreszcie po 18 minutach podjeżdżają dwie jasne „wołgi". Widzę ministra Cioska i pięciu wysokich urzędników ministerialnych — doradców, dyrektorów zainteresowanych ministerstw.

Słyszę jak minister Ciosek mówi do witających go ludzi z „Solidarności": — *Nie spodziewałem się, że tyle emocji wzbudzi nasze przybycie...*

Przyjazd min. Cioska wraz z ekipą ekspertów przyjęty jest bardzo pozytywnie. Pryska mit czy też przypuszczenie, że rząd się obraził na „Solidarność". Ta wizyta daje nadzieję, że zachwiane stosunki na linii rząd — „Solidarność" mają szansę znacznej poprawy, że obie strony mimo wszystko chcą rozmawiać ze sobą.

Stanisław Ciosek wita się z członkami KKP mówiąc: — *Przyjeżdżam tu z dobrą wolą i chyba się nie zawiodę. Cały kraj czeka na wyniki tych rozmów.* Przedstawia towarzyszące mu osoby: **Andrzeja Wróblewskiego, Andrzeja Borsa, Stanisława Jankowskiego, Tadeusza Śniadowskiego i Jerzego Dawro.**

Rozmowa ma dotyczyć dróg wyjścia z kryzysu, kwestii reformy gospodarczej i podwyżek cen. Min. Ciosek proponuje od razu pytania. Przecież wszystkim znany jest rządowy program wyjścia z kryzysu i inne związane z tym dokumenty. Jeśli trzeba, jego eksperci mają w teczkach obfite materiały na te tematy ale chyba nie byłoby celowe przedstawianie ich gdyż potrwałoby to bardzo długo.

— *Prościej byłoby, byście pytali, powiedzieli co was boli, jakie macie uwagi...*

Wśród członków KKP co chwilę trwają uzgodnienia i Wałęsa prosi o wystąpienia wstępne ekspertów rządu.

Rozpoczyna się dyskusja. **Andrzej Wróblewski,** doradca ministra Baki i sekretarz Komisji ds. reformy gospodarczej mówi, że reformie przyświecają następujące cele: samodzielność, samorządność i samofinansowanie przedsiębiorstw. To, jego zdaniem, jest podstawą do wyzwalania inicjatyw produkcyjnych. Taką podstawę zakłada reforma gospodarcza. Planuje się, że może ona wejść w życie 1 stycznia przyszłego roku. Takie są zamierzenia i starania. Trzeba jeszcze uchwalić aż 15 aktów legislacyjnych normujących funkcjonowanie różnych dziedzin gospodarczych i zarządzania. Bez nich trudno byłoby mówić o wdrożeniu i realnym zastosowaniu zasad reformy. Trzeba będzie przyspieszyć ich tworzenie i uchwalanie. Najbardziej istotny będzie okres przejściowy, bo przecież z dnia na dzień nie można powiedzieć, że od jutra jesteście samorządni, sami się finansujecie i wszystko będzie grało od razu jak w zegarku. Trzeba wszystko dobrze przygotować.

Kolejny ekspert rządu — **Stanisław Jankowski** przedstawia sytuację zaopatrzeniową w artykuły żywnościowe. Mówi o niskim skupie żywca w 2 półroczu — będzie zrealizowany w 67—60 proc. w stosunku do ub. roku. Nie widzi możliwości rekompensaty obniżonych racji na mięso jeszcze w tym roku. Choć rząd podjął starania, żeby na święta uzyskać większe ilości mięsa i w tym okresie dostarczyć go na rynek. Rząd zamierza też w celu poprawy zaopatrzenia w artykuły mięsne: likwidować sprzedaż wolnorynkową przez jednostki uspołecznione, ograniczyć sprzedaż na bazarach, stymulować hodowlę i premiować dostawy do punktów skupu żywca poprzez przydział w zamian w pierwszej kolejności węgla i pasz. Cukier. Zapowiada się, że kampania cukrownicza da dobre efekty i będzie można od listopada zwiększyć racje do 1,5 kg na osobę. Takie są przynajmniej przewidywania. Na poziomie ubiegłorocznym przewiduje się dostawy tłuszczów roślinnych, także mąka i jej przetwory wystarczą na pokrycie zakupów na kartki, w 4 kwartale przewiduje się poprawę zaopatrzenia w papierosy. Sprzedawany jest także tytoń paczkowany.

Po tych syntetycznych relacjach nastąpiły pytania. Jest ich mnóstwo: ogólnych i bardziej szczegółowych.

Po długiej serii pytań i odpowiedzi słyszę wreszcie głos ministra **Stanisława Cioska.** Mówi, że istnieje szansa na to by to co powstało w ubiegłym roku w sierpniu, co wówczas się zrodziło stało się czymś trwałym. Nadal są takie szanse. Podkreśla jednak, że „strajkami i manifestacjami na tym etapie nic konstruktywnego nie osiągnie się". Zdaniem ministra Cioska, rząd wie, że Polsce może grozić głód, choć obecnie nie można powiedzieć, że głód panuje w tym kraju. Od „Solidarności" rząd oczekuje tonizującego działania, spokoju, co nie wyklucza przecież walki o interesy ludzi pracy. „Przyjechaliśmy tutaj, żeby rozmawiać — słyszę dalsze słowa min. Cioska — to była ważna polityczna decyzja, żeby tu przyjechać. To jest wyraz naszej dobrej woli, aby dalej z „Solidarnością" działać w kierunku wyprowadzenia kraju z kryzysu."

Trzeba dyskutować. W dyskusji dopiero się okazuje, że tylko z pozoru jakieś kwestie i poglądy dzielą, gdy faktycznie opinie są zbieżne w wielu kwestiach. Są szanse na taki wspólny punkt widzenia.

Po tym wstępie min. Ciosek odpowiada na pytania nie poruszone przez jego doradców. Mówi m. in. o potrzebie wypracowania techniki, metod konsultowania projektów rządowych ze związkami zawodowymi i ogółem społeczeństwa. To co przysparza teraz sporo problemów, winno stać się normalną drogą dialogu, rzec można rutynową, sprawną. Prosi aby „Solidarność" pomogła przyczynić się do zwiększonego wydobycia węgla, stwierdza, iż należy szerzej publikować informacje o eksporcie i imporcie artykułów spożywczych, zwłaszcza mięsa, bo jak wynika z licznych pytań na tej sali jest mnóstwo nieporozumień na ten temat.

Zwraca się o poparcie reformy cen a zwłaszcza podwyżki cen chleba i wyrobów mącznych. Ze swej strony rząd deklaruje, że wszystkie ustalenia podjęte w ub. czwartek na rozmowach w Urzędzie Rady Ministrów, mimo niepodpisania przez „Solidarność", rząd zamierza konsekwentnie realizować. Minister Ciosek z radością by powitał zamknięcie tej fazy kryzysu, chciałby jednak aby „Solidarność" odcięła się od organizowania „marszu gwiazdzistego" uważa bowiem iż — szczególnie — ze względu na obecną napiętą sytuację, jest to inicjatywa niebezpieczna i nieodpowiedzialna. Poza tym tego rodzaju działania kwestionują niezawisłość sądów, starając się wywrzeć nacisk na sąd, przed którym stają działacze KPN w intencji których organizuje się akcję.

Lech Wałęsa ustosunkowuje się do wypowiedzi ministra w kwestii zlotów gwiazdzistych. Jego zdaniem jest to protest przeciwko naruszeniu 4 punktu porozumień gdańskich. Uważa, że napięcia z rządem obrócą się na korzyść „Solidarności", która wyciągnie z nich pozytywne wnioski. Podkreśla, że jej przywódcy chcą i będą odpowiedzialni za kraj i pragną wyjścia z kryzysu.

O godz. 21 rozmowy dobiegły końca. Pożegnano komisję rządową bez podpisywania żadnego wspólnego dokumentu. Jak sądzę potraktowano to spotkanie jako wyjaśniające, jako wymianę poglądów i jako takie spełniło ono zadanie.

JERZY SADECKI

Spotkanie prezydiów ZG związków branżowych

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się spotkanie prezydiów zarządów głównych wszystkich związków branżowych; celem było określenie stanowiska branżowego ruchu zawodowego wobec zaostrzającej się sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju.

Spotkanie prowadził przewodniczący Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych **Albin Szyszka.** Obecni byli członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprzewodniczący ZG NSZZ Pracowników Przemysłu Budowlanego i Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego — **Albin Siwak** oraz wicepremier — **Stanisław Mach.**

M. F. Rakowski odpowiada na uchwałę „Solidarności" Huty „Kościuszko"

WARSZAWA (PAP). Prezydium Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy Hucie „Kościuszko" w Chorzowie przesłało do Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych uchwałę, która stwierdza:

Biorąc pod uwagę niezwykle napiętą sytuację polityczną w naszym kraju spowodowaną przerwaniem rozmów między komisją rządową a Prezydium KKP w dniu. 6. 08. 81 r., Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" przy Hucie „Kościuszko" wzywa w imieniu ponad 5 tysięcy swoich członków obie strony do kontynuowania rozmów i tym samym rozładowania aktualnej sytuacji. Uważamy, iż przeciągający się konflikt nie służy interesom państwa ani interesom ludzi pracy.

W związku z powyższym pismem wicepremier **Mieczysław F. Rakowski** przekazał za pośrednictwem PAP następującą odpowiedź:

Szanowni obywatele i towarzysze!

Wasze wezwanie do kontynuowania rozmów z całą pewnością odbija powszechny dziś w kraju niepokój spowodowany fiaskiem rozmów jakie 3 i 6 sierpnia odbyły się pomiędzy Komitetem Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych i Prezydium KKP NSZZ „Solidarność". Jest to bez wątpienia niepokój uzasadniony. Pragnę jednak zwrócić waszą uwagę na fakt, że to rząd wystąpił z inicjatywą rozmów ponieważ uznał, że manifestacje uliczne i nowa fala strajków, których organizatorami były i są poszczególne ogniwa NSZZ „Solidarność", mogą jedynie przyspieszyć marsz Polski w kierunku samounicestwienia, mogą doprowadzić do pełnego załamania się linii socjalistycznej odnowy. Rząd był także tą stroną, która w rozmowach w dniu 6 sierpnia konsekwentnie dążyła do osiągnięcia porozumienia, właśnie w trosce o losy kraju. Była i inna przyczyna określająca to dążenie a mianowicie głęboko ugruntowane przekonanie że współpraca ze wszystkimi związkami zawodowymi, podkreślam: współpraca a nie walka, stanowi zasadniczą gwarancję wyjścia Polski z kryzysu gospodarczego i społecznego.

Nie w interesie rządu leżało wstanie od stołu z pustymi rękoma.

Jestem głęboko przekonany, że miliony członków „Solidarności" a także działaczy waszego związku pragnie właśnie współpracy, a nie walki, osłabiania i likwidowania napięć a nie ich mnożenia. Mimo doznanych niepowodzeń, nadal głęboko wierzę, że podstawą współżycia wszystkich patriotycznie myślących Polaków może stać się głoszona przez PZPR idea partnerstwa, dialogu i wzajemnego zaufania. Jestem do tej idei przywiązany, widzę w niej jedyną szansę skutecznego uporania się z obecnie gnębiącymi nas kłopotami i trudnościami. Trzeba jednak wiedzieć, co jest partnerstwem, a co działalnością sprzeczną z duchem i literą tej właśnie formuły współżycia Polaków.

Co się tyczy sprawy dziś tak szeroko dyskutowanej to pragnę raz jeszcze powtórzyć to co już powiedziałem: roboczy projekt porozumienia nie przez Komitet Rady Ministrów odrzucony, leży na stole — wystarczy złożyć pod nim podpisy. Na stole leży także lista pytań i problemów, które przedstawiliśmy Prezydium KKP i na które winniśmy otrzymać odpowiedź.

Nadal napięcie w wielu regionach kraju

Apele o ład i spokój

WARSZAWA (PAP). Poniedziałek 10 bm. nie był w Polsce dniem wolnym od napięć społecznych. Nadal miały miejsce demonstracje i akcje strajkowe, podejmowane przez regionalne ogniwa NSZZ „Solidarność". Na Lubelszczyźnie, nie bacząc na zalecenia KKP o nieorganizowanie demonstracji, w południe nastąpiła 15-minutowa przerwa w pracy największych zakładów tego terenu, m. in. Fabryki Samochodów Ciężarowych i Zamojskich Fabryk Mebli. Nie funkcjonowała w tym czasie komunikacja miejska. W tym samym dniu w Malborku odbył się wiec protestacyjny, poprzedzony przejazdem kolumny samochodów przed Urzędem Miasta. Odczytano 15-punktową petycję domagającą się poprawy zaopatrzenia, rozszerzenia reglamentacji m. in. na tłuszcze. Taksówkarze z tego terenu żądali zniesienia ograniczeń w sprzedawaniu im benzyny oraz obniżenia opłat za przedszkola. Wiece „Solidarności" zorganizowano w Jeleniej Górze, Gryfowie, Lubaniu i Kamiennej Górze. Gotowość strajkową ogłoszono w województwach zielonogórskim, sieradzkim i bielskim. Natomiast w woj. chełmskim Zarząd Regionu „Solidarność" podporządkował się zaleceniom KKP, zawieszając działalność protestacyjną. Także na Dolnym Śląsku komisje zakładowe „Solidarności" powstrzymały się od wieców i demonstracji. Zarząd Regionalny w Piotrkowie Trybunalskim ogłosił natomiast oświadczenie, w którym podkreśla, iż utrzymuje gotowość strajkową podjętą 3 bm. dla poparcia KKP w jej aktualnych poczynaniach.

Równocześnie rośnie fala protestów przeciwko niebezpiecznie potęgującym się przypadkom naruszania ładu i spokoju, zakłócaniu codziennej normalnej pracy. Rezolucje i apele w tej sprawie podejmują organizacje partyjne i załogi, związki branżowe, rolnicy.

Wiele załóg woj. wrocławskiego podjęło uchwały i apele kierowane zarówno pod adresem rządu jak i KKP „Solidarność". Tak było m. in. w zakładach „Jelcz", gdzie wspólną rezolucję wystosowały KZ PZPR, zakładowa „Solidarność", NSZZ metalowców oraz ZSMP.

W środku lata — przedsmak zimy

Dlaczego wczoraj nie było prądu?

WARSZAWA (PAP). 10 bm. mogliśmy się przekonać, co może nam grozić podczas najbliższego jesienno-zimowego szczytu energetycznego.

Jak wynika z informacji uzyskanej w Ministerstwie Górnictwa i Energii, poniedziałkowe kłopoty energetyczne spowodowane były dużą awaryjnością bloków. Z tego powodu wyłączonych było ok. 3.100 MW mocy. Aby zrównoważyć bilans energetyczny — należało zastosować duże ograniczenia w dostawach prądu. W godzinach rannych 10 bm. ograniczenia te wynosiły: dla przemysłu 1000 MW i dla ludności 950 MW. W południe sytuacja zaczęła się poprawiać i dlatego zniesiono ograniczenia dla ludności i stopniowo zaczęto je zmniejszać dla odbiorców przemysłowych. Według przewidywań resortu 11 bm. — o ile nie zdarzą się jakieś przypadki losowe, z którymi zawsze trzeba się liczyć — przywrócona będzie względna równowaga bilansu mocy energetycznych.

Największe nasilenie awarii miało miejsce w ostatnich dniach w południowym okręgu energetycznym. Awarie wystąpiły w elektrowniach „Łaziska", „Jaworzno", „Siersza" i „Łagisza". Spowodowane one były m. in. nieszczelnością tzw. powierzchni ogrzewalnych kotłów, ale także — np. w „Sierszy" — nierytmiczną pracą bloków powodowaną brakiem węgla i do tego o odpowiedniej jakości. W sumie na skutek awarii w okręgu południowym wyłączone były bloki o łącznej mocy 1800 MW.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Kajakarze rozdzielili tytuły

Po raz 38 walczyli o mistrzowskie tytuły kajakarze górscy. Zawody odbyły się na Popradzie w Starym Sączu. Startowało ponad 300 uczestników z 7 klubów.

Mistrzostwa były bardzo zacięte i potwierdziły, że doświadczeni kajakarze najlepiej radzą sobie z trudnymi odcinkami trasy na Popradzie (niski stan wody, wystające kamienie). W wielu biegach decydowały ułamki punktów.

Konkurencję ks-1 wygrał H. Popiela (AWF Wrocław) przed K. Gawlikowskim (Start Nowy Sącz). Wśród kobiet w tej konkurencji najlepsza okazała się B. Jankowska (AWF Wrocław) przed M. Biel (Sokolica Krościenko). W konkurencji cs-1 zwyciężył E. Florian (Start Nowy Sącz) przed J. Grygielem (AWF Wrocław).

W biegu cs-2 najszybszy był J. Kasprzycki (Start Nowy Sącz) i Z. Czaja (Pieniny Krościenko) przed M. Maślanką (AWF Wrocław) i R. Serugą (Gerlach Drzewica).

Najciekawsza konkurencja zespołowa mistrzostw ks-1×3 mężczyzn zakończyła się zwycięstwem AWF Wrocław przed Startem Nowy Sącz. W tej samej konkurencji wśród kobiet najlepsze były akademiczki z Wrocławia przed Sokolicą Krościenko.

Bieg cs-1×3 wygrał Start Nowy Sącz przed AWF Wrocław, a cs-2×3 Dunajec Nowy Sącz przed Sokolicą Krościenko.

W punktacji drużynowej zwyciężył Start Nowy Sącz 268,5 pkt. przed Dunajcem N. Sącz — 214,5 pkt., i Pieninami Krościenko — 174 pkt. (m)

Poprawić celowniki...

Inauguracja piłkarskich rozgrywek ligowych według wielu opinii stała na dobrym poziomie. Padły 23 bramki. Bilans ten trzeba niestety uzupełnić siedmioma żółtymi kartkami. Nie była to wydaje się udana inauguracja dla drużyn, które wystąpią w europejskich pucharach. Jedynie mistrz Polski, Widzew Łódź, grając już z Bońkiem i Młynarczykiem zdobył obydwa punkty w meczu z Motorem. Zdobywca Pucharu Polski, Legia, przegrała gładko we Wrocławiu ze Śląskiem. Porażki doznały Szombierki Bytom, zespół ten wystąpi w Pucharze UEFA. Wicemistrz Polski — Wisła, podzieliła się punktami w Warszawie z Gwardią. Lech Poznań, który wygrał z ŁKS 2:0, Stal Mielec, która pokonała Arkę identycznym wynikiem, i Śląsk Wrocław dzielą pozycję lidera. Na listę strzelców wpisało się 22 zawodników. Najbardziej skutecznym był Sajewicz z Widzewa, który jako jedyny strzelił dwie bramki. Napastnicy muszą więc poprawić swe celowniki. (m)

We wrześniu startują hokeiści

22 września br. rozpoczną się rozgrywki ligowe w hokeju na lodzie. Tego dnia zostanie rozegrana pierwsza seria spotkań I ligi. Grają: Polonia Bytom — Cracovia, GKS Tychy — GKS Katowice, Baildon Katowice — Naprzód Janów, Podhale Nowy Targ — ŁKS i Zagłębie Sosnowiec — Budowlani Bydgoszcz. Rozgrywki I ligi toczyć się będą w czterech rundach, mecze rozgrywane będą jak w poprzednim sezonie, we wtorki i piątki, przy czym kilka kolejnych spotkań wyznaczone na poniedziałek, środę i czwartek. Ligowy sezon zakończy się 22 lutego 1982 r. a więc przed mistrzostwami świata grupy „b" w Klagenfurcie, w których weźmie udział reprezentacja Polski.

Według nowej formuły toczyć się będą rozgrywki II ligi, podzielonej na dwie grupy. Pierwsza seria spotkań zostanie rozegrana 17 października br., ostatnia — 21 lutego 82. Potem w dwu turniejach barażowych grać będą najlepsze zespoły obu grup II ligi (po dwie z każdej grupy), z których wyłoniony zostanie jeden zespół awansujący do I ligi. Organizatorami turniejów będą zwycięzcy obu grup, a w trzydniowych turniejach obowiązywał będzie system gry każdy z każdym.

(m)

W kilku wierszach

● Rywal Wisły w Pucharze UEFA — Malmoe FF pokonało w meczu ligowym Sundsvall aż 5:0 i awansował na 4 pozycję.

● W eliminacyjnym meczu mistrzostw świata „Espana-82" w grupie drugiej strefy południowo-amerykańskiej, piłkarze Urugwaju pokonali w Montevideo Kolumbię 3:2 (1:1). W tabeli prowadzi Urugwaj 3 pkt. przed Peru 1 pkt.

● Siatkarki polski uczestniczące w międzynarodowym turnieju juniorek w Erfurcie, w kolejnym meczu pokonały Kubę 3:0 (15:2, 15:5, 15:3).

● Podczas zawodów lekkoatletycznych w Gotvaldowie Bugar ustanowił rekord Czechosłowacji w rzucie dyskiem uzyskując rezultat 67,44.

● Bardzo dobry rezultat w skoku w dal kobiet uzyskała Daute (NRD) — 6,91 m wyprzedzając Ulbricht — 6,89.

Posiedzenie Rady Ministrów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stwarzania odpowiednich warunków skupu, efekty tych działań nie są widoczne.

W lipcu br. skup był niższy o ponad 48 tys. ton niż w analogicznym okresie ub. roku. Plan na sierpień przewiduje obniżenie skupu o 15 tys. ton w stosunku do lipca br. W sześciu dniach sierpnia skupiono 14 tys. 700 ton żywca tj. mniej o 44,7 proc. niż w tym samym okresie roku ub.

Perspektywa na dalsze miesiące, w tym również prognoza na październik wskazuje na możliwość dalszego obniżenia skupu. Umowy kontraktacyjne na październik stanowią jak dotąd 54 proc. poziomu skupu w analogicznym okresie ub. roku.

Konieczne jest w związku z tym czasowe ograniczenie wolnorynkowego obrotu mięsem. Wiąże się to m. in. z likwidacją handlu bazarowego. Pozostawi się jedynie prawo do uboju gospodarczego zwierząt przez rolników na własne potrzeby oraz zachowana zostanie możliwość zakupu żywca od producentów przez koncesjonowane prywatne zakłady rzemieślnicze.

Rząd liczy, iż posunięcie to przyniesie pewne zwiększenie państwowego skupu mięsa. Nie pozwoli to jednak jeszcze anulować 20-procentowego, obowiązującego obecnie przejściowego obniżenia niektórych norm. Niemniej pozwala rządowi uwzględnić wniosek Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług w sprawie przyznania od 1 września nowej, stałej normy mięsa w wysokości 4 kg miesięcznie (w miejsce 3,7 kg) dla pracowników fizycznych nie zaliczonych do I kategorii zatrudnienia. Aczkolwiek ta norma objęta jest przejściowym, 20-procentowym obniżeniem, to w sumie ilość przysługującego na nią mięsa i jego przetworów jest większa aniżeli przy poprzedniej normie.

Niezwykle trudna sytuacja wytworzyła się w zaopatrzeniu ludności w chleb, bowiem jego znaczną część kupuje się na pasze. Młyny i piekarnie nie są w stanie wyprodukować potrzebnej obecnie ilości mąki i chleba. Jeśli w krótkim czasie nie zostaną zmienione ceny na chleb i przetwory mączne, jeśli nie zostanie powstrzymany nadmierny wykup — nastąpi załamanie i powstanie głęboki niedobór chleba.

W tej sytuacji rząd nawiązując do poprzednich sondaży, zwrócił się do wszystkich związków zawodowych, z projektem podniesienia ceny chleba i przetworów zbożowo-mącznych, z jednoczesną pełną rekompensatą tej podwyżki. Rząd oczekuje od związków zawodowych odpowiedzi w tej pilnej sprawie w ciągu najbliższych dni.

Podjęte zostaną nadzwyczajne środki w dziedzinie gospodarki papierem. W oparciu o specjalną uchwałę Rady Ministrów przewiduje się wielostronne działania oszczędnościowe z głównym celem zabezpieczenia niezbędnej ilości papieru, zwłaszcza na zeszyty i podręczniki, a także najważniejsze potrzeby nauki i kultury narodowej. Dla koordynacji i egzekwowania tych działań powołany został komisarz rządowy.

W celu zwiększenia skuteczności działań antyspekulacyjnych Rada Ministrów rozpatrzyła i zaaprobowała projekt ustawy o zaostrzeniu odpowiedzialności za spekulację. W najbliższych dniach skierowany on zostanie do Sejmu. Do czasu ustawowego uregulowania obowiązywać będzie w tej sprawie podjęta przez Radę Ministrów uchwała. Powołuje ona komisję nadzwyczajną do walki ze spekulacją, wraz z odpowiednikami w poszczególnych województwach.

Prasa krajów socjalistycznych o sytuacji w Polsce

Strajki trwają, a zadłużenie rośnie o 10 mln dol. dziennie

Czechosłowackie „Rude Pravo" zamieściło 10 bm. korespondencję **Jana Lipavskiego** zatytułowaną „Na marginesie rozmów z rządem PRL, przerwanych przez „Solidarność". Anarchia prowadzi do upadku". Jan Lipavsky stwierdził: „ucieczka przywódców „Solidarności" od rozmów z przedstawicielami rządu PRL wstrząsnęła tą częścią społeczeństwa, która uważała, że rokowania z obecnym kierownictwem „Solidarności" są możliwe. Z protestów przeciwko demonstracjom ulicznym i strajkom, jakie nadchodzą do Komitetu Centralnego Partii oraz do rządu z różnych stron kraju, można wyczytać, że coraz więcej ludzi w Polsce zaczyna się zastanawiać nad konsekwencjami przeforsowanego przez „Solidarność" nienormalnego podniesienia płac i wprowadzenia od razu wszystkich wolnych sobót. Coraz więcej ludzi jest przekonanych, że prowadzi to jedynie do upadku całej gospodarki, jeśli nie towarzyszy temu zwiększona wydajność pracy i odpowiedni wzrost produkcji. Tymczasem jest coraz więcej przykładów przeciwstawiania się niektórych przywódców „Solidarności" wysiłkom ludzi pracy, zmierzającym do wzrostu produkcji. Tak więc pieniędzy w obiegu jest coraz więcej, a towarów coraz mniej. Zadłużenie Polski rośnie codziennie o 10 mln dolarów"...

Jan Lipavsky wyraża pogląd, że wśród szeregowych członków „Solidarności" narasta sprzeciw wobec „hazardzistów politycznych w tej organizacji". „Mnożą się głosy — pisze — iż panowie ci decydują o różnych akcjach bez wiedzy mas członkowskich i — jak możemy wyczytać z prasy codziennej — jest to często sprzeczne z poglądami i stanowiskiem robotników."

„Borba" wskazuje, że polskie kierownictwo uznało „Solidarność" za partnera w procesie socjalistycznej odnowy i szukaniu najwłaściwszych dróg realizacji ważnych reform społeczno-gospodarczych. „Partnerzy ci jednak — stwierdza dziennik — w czasie prawie rocznej próby polegającej na badaniu możliwości wzajemnej współpracy, doszli do „szczytu kryzysu".

Nawiązując do obrad KKP, „Borba" wyraża przekonanie, że będą one zapewne najcięższe i najtrudniejsze ze wszystkich dotychczasowych. „Przeważa pogląd, że kierownictwo „Solidarności" nie jest ani jednolite, ani jednomyślne. Polacy liczą jednak na to, że obie strony mimo wszystko osiągną konstruktywne porozumienia, umożliwiające realizację proklamowanej linii odnowy społecznej, gospodarczej i politycznej" — pisze w zakończeniu „Borba".

Dzisiejsze Plenum winno dać potwierdzenie linii politycznej partii określonej przez IX Zjazd

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

oczekują stabilizacji i normalizacji warunków codziennego życia. Tymczasem sytuacja jest nadal mocno pogmatwana i katastrofalna.

Wpierw Hieronim Kubiak mówił o tym, czym jako członek Sekretariatu KC — odpowiedzialny za naukę, oświatę i kulturę — zajmuje się obecnie. A więc przede wszystkim opracowywaniem uwag do ustawy o szkolnictwie wyższym, która niebawem trafi do Sejmu.

Drugie ważne zadanie resortowe tow. Kubiaka — to kierowanie pracami nad nowelizacją Karty Nauczyciela. Ta kategoria inteligencji jest chyba najbardziej pokrzywdzona finansowo i socjalnie, a przecież normalnego funkcjonowania organizmu narodowego nie można sobie bez niej wyobrazić. Podobnie rzecz ma się z kulturą.

Jednakże wszelkie ustawy zależą od tego, czy wzajemnie będziemy sobie pomagać. Czyli — przywrócić sobie wzajemnie powszechne zaufanie. Jesteśmy w zdecydowanej większości zdrowi moralnie, fizycznie i psychicznie. Musimy sobie uwierzyć. Kompetencje merytoryczne i dobra wola obecnego rządu są bez porównania z jakimkolwiek rządem w latach poprzednich. Nie można już dłużej czekać ani usprawiedliwiać się, że coś zrobi rząd czy kierownictwo partii. Trzeba zacząć właśnie od siebie i pomóc temu rządowi, przeciwstawiać się każdemu, kto blokuje pracę i propozycje rządu, bo inaczej niemożliwa jest do wdrożenia w życie żadna ustawa. Tymczasem zarówno program uchwalony przez IX Zjazd jak i Statut PZPR, posiadając wiele modelowych rozwiązań dla ruchu robotniczego — są niezwykłą dla tego ruchu szansą. I szansą kontynuowania procesu reform. Do tego jednak, by reformy i ustawy uregulowały rytmy życia społecznego i gospodarczego kraju konieczne jest o t r z e ź w i e n i e. Partia nie ma nic do ukrywania. Jej siłą jest prawda i gotowość. porozumień społecznych. I z tą prawdą musi wychodzić do tej „masy środka" — ludzi zdezorientowanych oraz bardzo zmęczonych trwającą od kilku miesięcy polityczną sytuacją, i in. tych, którzy np. uważają, że takie otrzeźwienie jest możliwe jedynie przez konfrontację.

To tylko główne tezy, po których przedstawieniu padło sporo pytań. Nie na wszystkie sekretarz Kubiak odpowiadał, bowiem — jak przyznał — to sprawa kompetencji. Jak sądzę, same pytania dość jaskrawo wskazywały na nastroje w środowisku robotniczym Nowej Huty; wyrażały niepokój o aktywność i obecność w życiu politycznym kraju samej partii, o niekonsekwencje i niepewne posunięcia rządu, podejrzaną rolę Krajowej Komisji Porozumiewawczej (nie łączyć z całą „Solidarnością"), o sytuację ekonomiczną kraju i moralną narodu.

Oto — z konieczności w ogromnym skrócie — efekt trzygodzinnego spotkania w postaci wyjaśnień sekretarza Kubiaka:

Stwierdzenie, że od 20 lipca partia stoi w miejscu jest oceną niesprawiedliwą. Uchwała IX Zjazdu ma charakter dokumentu programowego. Uchwała — dyrektywa szczegółowa — realizacja — na taki model już nie można liczyć. Organizacje partyjne powinny skończyć ze starym zwyczajem czekania na wytyczne, ale — m y ś l e ć i działać.

Decyzję o zwołaniu Plenum podjęto na pierwszym posiedzeniu Biura Politycznego, a nie pod presją ostatnich wydarzeń. Sam temat II Plenum wynika z przyjęcia przez Sejm jednomyślnie uchwały o stabilizacji gospodarki; temat musiał być podjęty przede wszystkim, bo jest najważniejszy na dziś.

Tak, należy się spodziewać na dzisiejszym Plenum pewnej stanowczości, zdecydowania i konkretnych ustaleń. Jak dotąd żaden z przywódców „Solidarności" nie zaprzeczył, że z manifestacji i strajków nie przybędzie nam chleba. Natomiast generalnie domagają się prawa kontroli nad polityką ekonomiczną i walczą o własność grupową, czyli... walczą o władzę. Tymczasem poza żądaniami i demagogią nie ma dowodów na to, że KKP proponuje jakiś bardziej sprawiedliwy i sensowniejszy system.

Czy możliwa jest sytuacja gospodarcza choćby sprzed roku? Czy jest taka szansa? Tak. Ale tylko poprzez zakceptowanie zmian modelowych gospodarki i niekwestionowania ustaw, reform...

Tak, powstaje coraz większa liczba forum partyjnych i czy to w porządku? Obecny statut PZPR przywraca statutowe normy w partii. Stanowisko w tej sprawie winno być sprecyzowane w dzisiejszym referacie tow. **Barcikowskiego.**

Ceny. Jak długo nie funkcjonuje prawo wartości, nie istnieje szansa wyjścia z kryzysu.

Ustawa o związkach zawodowych nie wchodzi wciąż w życie, bo jest to jednak problem polityczny, a nie jedynie legislacyjny. Kontrowersyjne stanowisko KKP blokuje tę ustawę, która jednak musi być jeszcze w sierpniu podjęta przez Sejm. Zresztą, podobnie ma się rzecz z innymi ustawami. Np. o samorządzie.

Reglamentacja. Jak można dzielić coś, czego nie ma?

Stąd logiczna decyzja premiera: nie ma pokrycia na rynku, więc po co zachowywać teoretyczną jedynie ilość na kartkach? Czy w ogóle można więcej dawać do wielkich aglomeracji, mniej do małych miasteczek? Tu i tam są tacy sami ludzie. Ktoś woła, że chłopi zrzekną się przydziałów mięsa. Demagogia. Jednocześnie straszy się chłopów obowiązkowymi dostawami. Chłop powiada: dobrze, wy mi zabierzecie siłą, a kto zabierze siłą robotnikowi to, co on produkuje. Jeszcze ktoś inny dodaje, że wszystkiemu winna inteligencja. **Tymczasem trzeba przewartościować pytanie: Nie — jak komuś zabrać? ale — jak więcej wytworzyć?**

Czy KKP uprawia politykę? Oczywiście. Choćby poprzez zapowiadanie katastrofy głodu czy pomawianie rządu, że ten żywność magazynuje. Tak tworzy się nastroje, sympatie, pomówienia, kłamstwa, plotki. Im jest łatwiej, bo któż kocha rząd, który mówi, że nie ma, a ponadto jest paraliżowany przez kontry i naciski.

Sumując: dzisiejsze II Plenum winno dać potwierdzenie linii politycznej partii określonej przez IX Zjazd.

HENRYK CYGANIK

„Prawda" o decyzji Reagana:

„Krok w kierunku katastrofy nuklearnej"

Protesty w Wielkiej Brytanii i Japonii

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda", informując w artykule pod powyższym tytułem o decyzji prezydenta Reagana w sprawie podjęcia produkcji broni neutronowej, stwierdza, iż jest to kolejny nader niebezpieczny krok w kierunku zwiększenia wyścigu zbrojeń i groźby wybuchu wojny nuklearnej.

Zwracając uwagę, że ta zagrażająca powszechnemu pokojowi decyzja zapadła 6 sierpnia, a więc dokładnie w dniu, w którym przed 36 laty na Hiroszimę została zrzucona pierwsza amerykańska bomba atomowa, dziennik pisze, iż najwyraźniej w Białym Domu górę wzięły obecnie te same krwiożercze instynkty, jakimi kierował się w 1945 r. prezydent Truman wydając rozkaz o użyciu broni atomowej.

„Prawda" polemizuje z wypowiedzią jednego z przedstawicieli Białego Domu, który oświadczył, że produkcja broni neutronowej jest „sprawą wewnętrzną" rządu USA: innymi słowy — czytamy w artykule — krok przybliżający świat do katastrofy nuklearnej Waszyngton stara się przedstawić jako prerogatywę administracji amerykańskiej. Wszystko wskazuje na to, że mieści się to całkowicie w ramach nowej strategii Stanów Zjednoczonych, strategii, której celem jest uzasadnienie koncepcji, że ograniczona wojna nuklearna jest czymś do przyjęcia.

Po przypomnieniu, że plany produkcji broni neutronowej nie są nowe oraz że w kwietniu 1978 r. wskutek potężnej kampanii protestu prezydent Carter był zmuszony wstrzymać produkcję tej śmiercionośnej broni i odroczyć jej rozmieszczenie w zachodniej Europie, „Prawda" pisze: przedstawiciel Białego Domu utrzymywał wówczas jakoby nie istniały plany rozmieszczenia broni neutronowej poza granicami USA oraz że jej zapasy będą magazynowane na terytorium amerykańskim. Jednak to oświadczenie, podobnie jak zapewnienie administracji, iż bomba neutronowa trafi do Europy dopiero po konsultacjach z sojusznikami z NATO, miało tylko odwrócić uwagę opinii publicznej. Plan amerykańskich strategów polega na tym, by wpierw stworzyć zapasy broni neutronowej, a potem wymusić na sojusznikach z NATO zgodę na jej rozmieszczenie w Zachodniej Europie. Specjaliści w Waszyngtonie uważają bowiem — stwierdza „Prawda" powołując się na artykuł, jaki ukazał się w dzienniku „New York Times" — że jedynym terenem, który rzeczywiście nadaje się do wykorzystania broni o zwiększonym promieniowaniu jest europejski teatr działań wojennych i dlatego właśnie decyzja o produkcji broni neutronowej prawie automatycznie prowadzi do jej rozmieszczenia w Zachodniej Europie.

W zakończeniu artykułu czytamy: decyzji Reagana nie można ocenić inaczej, niż jako brutalne wyzwanie rzucone zachodnioeuropejskiej i światowej opinii publicznej. Potwierdza ona raz jeszcze, że wszystkie deklaracje rządu USA o jego dążeniu do wznowienia rokowań w sprawie SALT są ordynarnym oszustwem obliczonym na zamaskowanie prowadzonej przez administrację Reagana polityki przygotowań do wojny jądrowej.

Administracja USA z całą premedytacją zignorowała wysuniętą przez Związek Radziecki propozycję porozumienia się w sprawie wzajemnej rezygnacji z produkcji broni neutronowej i wzięła na siebie ciężką odpowiedzialność za nową runde wyścigu zbrojeń nuklearnych.

Powinna ona przy tym zdawać sobie sprawę z tego, że w tych warunkach Związek Radziecki nie może być obojętnym obserwatorem i będzie zmuszony udzielić na rzucone mu wyzwanie takiej odpowiedzi, jakiej będą wymagały interesy bezpieczeństwa narodu radzieckiego i jego sojuszników.

*

Przywódca Partii Pracy **Michael Foot** stwierdził, że Labour Party jest zdecydowanie przeciwna produkcji broni neutronowej. Przywódca Partii Pracy udaje się 15 września do Moskwy, gdzie przeprowadzi rozmowy w sprawie przyspieszenia procesów rozbrojeniowych w Europie. Decyzja Reagana — jak podkreślił Foot — nie ułatwi tych dyskusji.

Ostre słowa potępienia decyzji Reagana padły także ze strony różnych polityków labourzystowskich. Koncepcję produkcji broni neutronowej potępili czołowi działacze kampanii na rzecz rozbrojenia nuklearnego.

W Londynie wyrażana jest opinia, że decyzja Reagana wprowadzi napięcie w sojuszu atlantyckim i postawi szereg europejskich państw członkowskich NATO w trudnej sytuacji.

*

TOKIO (PAP). W związku z decyzją prezydenta Stanów Zjednoczonych, **Ronalda Reagana**, o rozpoczęciu produkcji broni neutronowej, burmistrz i rada miejska Nagasaki, jednego z dwóch japońskich miast, które po raz pierwszy w historii zostały zbombardowane przy użyciu amerykańskiej bomby atomowej, wystosowali list protestacyjny na ręce prezydenta USA.

W liście tym podkreślają, że dla mieszkańców Nagasaki, którzy przeżyli bombardowanie atomowe, bolesny jest fakt, że decyzję Reagana ogłoszono właśnie w dniu kiedy obchodzono 36 rocznicę zrzucenia amerykańskiej bomby na ich miasto.

Czy wprowadzić talony na benzynę?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nasi korespondenci proponują dalej, aby zaostrzyć kontrole ładowności pojazdów i eliminować puste przebiegi. Zabiegi te — zdaniem piszących — powinny spowodować radykalne zmniejszenie zużycia paliwa.

Dla właścicieli samochodów należałoby wprowadzić imienne talony paliwowe (nie na numery rejestracyjne), z limitem miesięcznym na przejechanie 1500 km danym typem wozu. Talony można by realizować w dowolnym terminie w ciągu roku. Ograniczy to możliwość spekulacji paliwem (np. przez zamianę numeru lub dowodu rejestracyjnego i wykupywanie nadmiernej ilości benzyny przez jedną osobę).

Wprowadzenie dodatkowego limitowania przez „ruch na przemian" może spowodować dezorganizację ruchu drogowego, większe obciążenie komunikacji publicznej oraz uzasadnione roszczenia o zwrot części ubezpieczenia i podatku drogowego.

Podobne stanowisko zajmuje adwokat mgr **JERZY OSSOWSKI. „Wydaje się** — pisze — **że projekt wprowadzenia ograniczenia ruchu samochodowego w zależności od numeru rejestracyjnego jest nierealny i nieżyciowy. Nie sposób jest określić z góry, że konieczność użycia własnego samochodu nastąpi w dniu kiedy właściciel będzie do tego uprawniony. A co będzie np. w wypadku nagłej choroby domownika wymagającej odwiezienia go do lekarza.**

Wydaje się, że dużo prostszym środkiem oszczędzania benzyny byłoby wydanie talonów na określoną ilość benzyny rocznie lub kwartalnie i pozostawienie właścicielowi pojazdu możliwości dysponowania swoim zapasem".

Są jednak i zwolennicy projektu L. Bednarza. **RYSZARD SLUSARZ** pisze: „Czy panowie nie uważają, że nasze społeczeństwo stało się bardzo wygodne. Mogę pokazać setki kobiet, które wożą w tramwajach i autobusach codziennie dzieci do przedszkola a nawet żłobka. I jakoś mogą. Nie chciałbym być źle zrozumiany, sam posiadam auto od kilkunastu lat. Uważam, że należy wprowadzić system tygodniowy korzystania z prywatnych samochodów. W jednym tygodniu mogłyby jeździć auta np. KRA, KRB, KRD, w drugim pozostałe. Pozwoli to zaoszczędzić benzyny, pieniędzy oraz samochodów z kupnem których najłatwiej nie jest".

Kilku autorów proponuje zaś przestać zajmować się reglamentacją benzyny, gdyż zdaniem ich i tak każdy kto chce, paliwo dostanie. Postulują tylko otworzyć ponownie wszystkie stacje paliwowe, bo w Krakowie czynne są tylko niektóre. Dlaczego — pytają — nie ma żadnych problemów z paliwem na wschód od Krakowa? „Czy przypadkiem kierownictwo krakowskiego CPN nie jest zbyt mało operatywne?" — pyta **STANISŁAW JELONEK** z Krakowa.

Temat na pewno ważny, bo kilometrowe kolejki do stacji benzynowych są utrapieniem kierowców. **Redakcja pragnie szerzej poznać opinię czytelników na ten temat i dlatego w środę, 12 bm., pomiędzy godz. 10 a 12 organizujemy dyżur telefoniczny. Telefon 109-65 czeka na wypowiedzi.**

ZBIGNIEW SATAŁA

Zawieszenie lotów między USA a Europą

NOWY JORK (PAP). W wyniku strajku amerykańskich kontrolerów lotów w poniedziałek niemal całkowicie ustała komunikacja powietrzna między USA a Europą. Niektóre samoloty znajdujące się niemal w połowie drogi nad Atlantykiem między Europą a USA powróciły na nasz kontynent. Wszystkie loty transatlantyckie — w liczbie około 120, rozpoczynające się z lotniska im. Kennedy'ego w Nowym Jorku, zostały w poniedziałek odwołane.

Pomoc finansowa udzielana Polsce przez ZSRR od sierpnia ub. r. zamyka się sumą 4,5 mld dol.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

poderwania sojuszu między Związkiem Radzieckim i Polską, słyszy się twierdzenia, że to jakoby Związek Radziecki ponosi winę za obecną sytuację gospodarczą Polski, że od 36 lat ograbia on PRL...

Stwierdzenia te w świetle historycznych faktów mijają się jednak z rzeczywistością...

Wkład Wojska Polskiego w wyzwolenie swojej Ojczyzny jest dobrze znany — kilkakrotnie podkreślił z naciskiem w czasie rozmowy ze mną z-ca dowódcy I Armii WP generał MAREK KARAKOZ. W okresie wojny nie było nadwyżek uzbrojenia i żywności w Armii Radzieckiej, niemniej jednak wszystkie jednostki polskie otrzymywały wyposażenie takie samo jak gwardyjskie jednostki radzieckie, a więc najlepsze, na jakie było wtedy stać ZSRR. Pomoc Związku Radzieckiego i radzieckich komunistów — zauważył generał — dostrzegaliśmy na każdym kroku na polskiej ziemi. Gdy tylko wyswobodzona została prawobrzeżna część Warszawy — Praga, skierowano tam natychmiast 10 tysięcy ton mąki. Ze specjalnym przeznaczeniem dla dzieci wyzwolonych terenów Polski wysłano 10 tysięcy puszek mleka skondensowanego i 50 ton ryżu. Czym była taka pomoc w tych trudnych i głodnych latach może zrozumieć i ocenić tylko naoczny uczestnik tych wydarzeń.

Warto tu przypomnieć, że w jesieni 1944 roku ZSRR udzielił Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego bezprocentowego kredytu na sumę ponad 105 milionów ówczesnych złotych, umożliwiając równocześnie zakupienie za nią różnych artykułów żywnościowych. Po kapitulacji Berlina zagrabione przez hitlerowców w Polsce bogactwa zostały zwrócone narodowi polskiemu. Co więcej, na podstawie specjalnego porozumienia między rządami radzieckim i polskim, 15 procent reparacji należnych ZSRR od Niemiec zostało przekazanych Polsce na rozwój gospodarki narodowej.

W okresie pierwszej, ciężkiej zimy powojennej — powiedział w jednym z przemówień w 1946 roku wiceminister spraw zagranicznych RP — Związek Radziecki był tym naszym sojusznikiem, który mimo własnej trudnej sytuacji żywnościowej w najkrytyczniejszych chwilach pomagał nam i pomaga dostawami zboża i innych produktów.

Podobnych faktów można by przytoczyć wiele. Nie był to przy tym gest bogatego sąsiada: część europejska ZSRR, okupowana przez hitlerowców leżała w gruzach, liczył się każdy kawałek chleba, każdy gwóźdź. Ale mimo to, taka właśnie była linia postępowania narodu radzieckiego i KPZR wobec kraju sojuszniczego, razem z którym walczyliśmy o wolność i przystępowaliśmy do powojennego budownictwa pokojowego.

Oto związany z tym epizod, przypomniany w rozmowie przez byłego dowódcę wojsk inżynieryjnych I Armii WP, generała JERZEGO BORDZIŁOWSKIEGO: *„Grupa dowódców Sił Zbrojnych PRL przyjęta była przez marszałka Giergija Żukowa. Podczas rozmowy na temat współpracy powojennej, kończąc ją marszałek powiedział: „Ludzie radzieccy wierzą, że to ich braterska pomoc pozwoli Polsce stać się państwem silnym i niezależnym. Podkreślam: pomoc braterska, bowiem przyjacielska jest wówczas, gdy mamy się czym podzielić z towarzyszem niedoli, natomiast braterska — gdy nie starcza dla ciebie, a mimo to dzielisz się z bratem..."*

A oto kilka liczb ilustrujących współpracę powojenną naszych krajów, uzyskanych w Instytucie Ekonomiki Światowego Systemu Socjalistycznego: **w latach uprzemysłowienia Polski, ZSRR dostarczył bratniemu krajowi całościowe wyposażenie dla stu zakładów przemysłowych i dopomógł w budowie jeszcze dwustu fabryk i przedsiębiorstw.** Te trzysta obiektów dawało jeszcze przed rokiem niemal trzecią część całej produkcji przemysłowej kraju. **W latach 1945—1975 Kraj Rad przekazał Polsce ponad 8 tysięcy kompletów dokumentacji technicznej nieodpłatnie lub na bardzo korzystnych warunkach.**

Jestem daleki od twierdzenia, że ZSRR cały czas tylko dawał nic nie otrzymując w zamian. Chodzi o wzajemnie korzystną współpracę i uzupełnianie się naszych przemysłów. Od dawna znane są korzyści płynące ze specjalizacji i kooperacji. Gdy Polska stała się wysoko rozwiniętym krajem przemysłowym otworzył się przed nią radziecki rynek zbytu — ustabilizowany, chłonny i nie podlegający wahaniom koniunkturalnym. Sprawą perspektywiczną pozostaje nadal udział naszych krajów w budowie obiektów energetycznych, które będą służyły obu stronom.

Z kolei odpowiedź na jeszcze jedno oskarżenie, wysuwane pod adresem Związku Radzieckiego: dlaczego polski węgiel sprzedawany jest do ZSRR po cenach niższych od światowych?

Kraj Rad ma dostateczne ilości paliwa, ale do rejonów zachodnich, graniczących z Polską, wygodniej mu jest importować je, niż dowozić z dalekich rejonów kraju. Trzeba tu zaznaczyć, że ceny na surowce i towary ustalane są w ramach RWPG na podstawie wzajemnych porozumień między obu stronami. W tym konkretnym przypadku różnice wyrównywane są z nadwyżką niskimi cenami radzieckiej ropy naftowej i gazu. Od wielu już lat ZSRR dostarcza do Polski surowce i paliwa po cenach 1,5—2 razy niższych od cen światowych.

A może dostawy ze Związku Radzieckiego do Polski nie są duże? **Polska otrzymuje z Kraju Rad 80 procent kupowanej przez nią ropy naftowej, 100 procent gazu ziemnego, 70 procent bawełny, 80 procent nawozów potasowych... Powyższą listę można by kontynuować, ale zamiast tego zastosujmy inną miarę; co czwarta osoba zatrudniona w polskim przemyśle pracuje na surowcu radzieckim.**

W ciężkiej dla Polski sytuacji **Związek Radziecki**, mimo przeżywanych trudności w rolnictwie, spowodowanych kilkoma latami nieurodzaju i niesprzyjającymi warunkami klimatycznymi, **dostarczył dodatkowo ponad zawarte umowy 500 tysięcy ton zboża, 5 tysięcy ton oleju słonecznikowego i wielkie ilości innych produktów oraz surowców. W początkowym okresie obecnego kryzysu w październiku ub. roku zawarto umowę o udzieleniu Polsce kredytów na sumę przeszło miliarda dolarów i dodatkowej dostawie różnych surowców. Pomoc finansowa udzielona Polsce przez Związek Radziecki od sierpnia ub. r. do dziś zamyka się sumą 4,5 miliardów dolarów.**

Ludzie radzieccy, którzy od 36 lat kroczą jedną drogą z Polakami, chcą widzieć w Polsce nadal silnego i prężnego sąsiada, stałego sprzymierzeńca i przyjaciela.

Przemawiając na XXVI Zjeździe KPZR tow. Leonid Breżniew wyraził się bardzo precyzyjnie: *„Obecnie nie można sobie wyobrazić niezawodnego rozwoju tego lub innego kraju socjalistycznego... bez powiązań z innymi bratnimi państwami".*

ALEKSANDER BONDAR
komentator Agencji Prasowej „Nowosti"

JAK ŻYĆ: ceny, rekompensaty, realizm

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czyści się wnętrze rury z rdzy, która leci na twarz i wraz z oddechem wciągana jest do płuc. Niestety nie każdy się do takiej pracy nadaje.

...Twierdzi pan, że po podwyżce cen nie będzie kolejek w sklepach. To prawda, bo tylko nielicznych będzie stać, na kawałek mięsa czy codzienne mleko dla dzieci, nie mówiąc o takich rarytasach jak kiełbasa. Czym będę smarować dzieciom chleb skoro mówi się ostatnio o tym, że margaryna jest niezdrowa, a na masło nie będzie mnie stać. Czym uzupełnię brak w organizmie moich dzieci podstawowych składników odżywczych, skoro nie ma w aptekach witamin?".

Czytelnik Stanisław Grochowski podjął temat reformy naszej waluty. „Waluta to bardzo ważny element stabilności gospodarki. **Dokąd nasz pieniądz będzie tak kiepski na nic zdadzą się podwyżki cen i walka ze spekulacją. Trzeba pomyśleć szybko o wymianie i im rychlej to nastąpi, tym dla nas lepiej.** Przed kilkunastoma laty zabiegu tego dokonała Jugosławia i możemy tylko jej zazdrościć obecnej zasobności i dobrobytu. Przy okazji wymiany pieniędzy rząd ma duże możliwości manewru. Może czasowo zablokować konta, może wymieniać tylko pieniądze, których legalność pochodzenia zostanie udowodniona. Przy takim sposobie utracą duże pieniądze ludzie, którzy uzyskali je nie dzięki pracy, ale poprzez przestępstwo np. ze spekulacji".

Ale wracając do samej reformy cenowej, wielu ludzi kwestionuje zasadność niektórych konkretnych podwyżek. **Szczególnie dużo protestów wzbudziły propozycje cenowe na popularne wędliny, głównie kiełbasę zwyczajną, masło i sery.** Zdaniem piszących tak wysoka podwyżka tych artykułów uderzy po kieszeni najmniej zarabiających. „Mnie nie stać — pisze Ryszard Jeleń — na jedzenie szynki, baleronu, a lepszą kiełbasę kupowałem tylko na święta. Teraz gdy aż o tyle podrożeje kiełbasa zwyczajna, z mego menu zupełnie zniknie wędlina. Czy taki cel ma spełnić reforma cen?

Są listy, których autorzy poddają w wątpliwość twierdzenie ministra Krasińskiego, że podwyżka automatycznie doprowadzi do równowagi rynkowej. Podają jako przykład wódkę. Podniesienie cen wcale nie zmniejszyło — ich zdaniem wykupu. Kolejki po wódkę są olbrzymie, co więcej alkohol winduje ceny dolarów. Wykupują je jak pisze Marcin Bara „po ponad już 300 zł i mimo to przed „Peweksami" ustawiają się kilometrowe kolejki. Skąd pewność — pyta czytelnik, że w przypadku podwyżki żywności będzie inaczej?".

W redakcyjnej poczcie są również, chociaż w znacznej mniejszości zwolennicy koncepcji prof. Krasińskiego. **Niektórzy z nich postulują, że nie tylko należy przeprowadzić głęboką reformę cen, ale przeprowadzić trzeba ją możliwie najszybciej, gdyż spekulacja — ich zdaniem — bierze się właśnie z ciągłego oczekiwania na tę podwyżkę.**

Nie sposób cytować w tej publikacji wszystkich listów. Jest ich, jak już wspomniałem, setki. Najistotniejsze uwagi czytelników przedstawimy Państwowej Komisji Cen.

Po 20 sierpnia rozpoczną się konsultacje w zakładach pracy. Będziemy towarzyszyć tym rozmowom.

ZBIGNIEW SATAŁA

Z dalekopisu

WYJAZD 57 FRANCUZÓW

(p.) Jak informuje AFP — pierwsza grupa obywateli francuskich, w sumie 57 osób, opuściła Teheran na pokładzie samolotu „Air Iran". Zatrzymano dwie osoby, które nie dopełniły formalności wyjazdowych.

Jak już podawaliśmy — władze Francji zwróciły się z sugestią pod adresem Francuzów zamieszkałych w Iranie, aby opuścili ten kraj, Francja obawia się bowiem ewentualnych następstw decyzji, na mocy której oddalono wniosek Iranu o ekstradycję Bani Sadra.

BOBBY VINTON ORGANIZUJE POMOC

Bobby Vinton, amerykański piosenkarz polskiego pochodzenia, zorganizował w Chicago telewizyjny maraton estradowy połączony ze zbiórką pieniędzy na lekarstwa i żywność dla „rodaków ze starego kraju". Akcja przyniosła nieco ponad milion dolarów.

DEPESZA

Przyjaźń indyjsko-radziecka stanowi przekonywający przykład współpracy dwóch państw o różnych systemach społecznych w interesie pokoju światowego i pogłębienia międzynarodowego zrozumienia wzajemnego — stwierdza opublikowana w Delhi depesza premiera Indii Indiry Gandhi do stowarzyszenia przyjaciół Związku Radzieckiego z okazji 10 rocznicy podpisania układu o pokoju, przyjaźni i współpracy między ZSRR a Indiami.

Zapomniane karty najnowszej historii Polski

Józef Piłsudski-mit człowiek prawda

Nadszedł już chyba czas, aby osobie Józefa Piłsudskiego poświęcić nieco więcej uwagi i rozbić monopol niektórych opozycyjnych środowisk, uzurpujących sobie wyłączność wydawania sądów o tym niewątpliwie wielkim człowieku. Nastała chwila, aby zerwać zasłonę milczenia zawieszaną przez tych, którzy starali się nie widzieć obecności Piłsudskiego w historii Polski. Szczególnie drażniące było to w Krakowie, gdzie i kopiec, i metalowa trumna w krypcie Wieży Srebrnych Dzwonów na Wawelu ciągle tę obecność przypominają.

W gruncie rzeczy zarówno całkowita swoboda obchodów 67. rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej, jak i rezonans prasowy tych uroczystości przyczyniły się natychmiast do spojrzenia na historyczną datę 6 sierpnia 1914 roku z szacunkiem, ale równocześnie z dystansem, który pozwala zrozumieć, że koncepcja walki zbrojnej o niepodległość Polski nie była własnością wyłącznie Legionów, Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckiego, NKN-u. Były wówczas, u progu XX wieku, również inne koncepcje, które wydały owoce też walki zbrojnej. W tym jednym miejscu musimy się przeciwstawić mitowi wyłączności walki Józefa Piłsudskiego i Legionów o niezawisłość naszej Ojczyzny. Prawdą jest bowiem, że prawie natychmiast po wyruszeniu Kadrowej zaczęto tę legendę, ten mit tworzyć, otaczając postać Józefa Piłsudskiego nimbem nieomylności. Już w 1918 r. dla „Komitetu 19 Marca", którego przewodniczącym był ni mniej ni więcej tylko Andrzej Strug, Janusz Jędrzejewicz napisał broszurkę pt. „Józef Piłsudski". Wznowiono ją potem w roku 1919. Autor rozpoczął ją słowami: *„Pisać w chwili obecnej o Józefie Piłsudskim... zaiste, można to nazwać zuchwalstwem... Pisać obecnie o Piłsudskim wolno obecnie tylko człowiekowi wiary: wyznawcy. Piłsudski ześrodkował w sobie wszystką współczesną wiarę narodową w jedno ognisko. Wiara nie jest stanem, w którym się trwa, nie jest ekstazą; jest ona urzeczywistnianiem."*

Prawdą jest niezbitą, że Józef Piłsudski doprowadził do realizacji idei wojskowej przez swą pracę w Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Socjalistycznej — Frakcji Rewolucyjnej, przez kierowanie na stanowisku komendanta głównego Związkiem Walki Czynnej i uczestnictwo w działaniach Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Data 6 sierpnia 1914 roku, kiedy wyrusza z Oleandrów w Krakowie zastęp źle uzbrojonych żołnierzy, znalazła szybko swoich panegirystów. I nic dziwnego, że późniejszy komendant I Brygady Legionów stał się tak szybko przedmiotem uwielbienia. Zważmy: po raz pierwszy od 1863 r. aktywizuje się wyraźnie grupa ludzi przygotowanych do roboty wojskowej. Sam Piłsudski, urodzony w Zułowie, na Wileńszczyźnie, wychowywany był w tradycji walk niepodległościowych i w głębokiej nienawiści do rosyjskiego caratu, który na ziemiach byłej Rzeczypospolitej, szybciej włączonych w prawny i ekonomiczny system imperium (Wileńszczyzna, Nowogródczyzna, Grodzieńszczyzna, Mińszczyzna, Polesie), niż Królestwo Polskie — poniżał godność narodową Polaków, rusyfikował ich, wywłaszczał, zabijał. Nie wolno również zapominać, że Józef Piłsudski był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej. Wstąpił do niej już w roku 1892, od r. 1894 był członkiem Centralnego Komitetu Robotniczego PPS i redaktorem naczelnym „Robotnika". Już miał za sobą doświadczenie aresztanta zesłanego w r. 1887 na pięć lat na Syberię. Brat Piłsudskiego — Bronisław był w kontakcie z bratem Włodzimierza Lenina, który uczestniczył w zamachu na cara Aleksandra III. Przybywający do Wilna po bombę z Petersburga wysłannik mieszkał u późniejszego towarzysza-socjalisty „Wiktora" (pseudonim konspiracyjny Józefa Piłsudskiego). Nie można wykreślić z życiorysu „Ziuka" tego ważnego okresu, ucieczki ze szpitala więziennego w Petersburgu w r. 1901. Nie można dlatego, że bez notacji historycznej tych fragmentów biografii nie będzie można zrozumieć faktu związania się z Legionami, przedtem jeszcze z Drużynami Bartoszowymi, ze „Strzelcem" czy „Zarzewiakami" wielu robotników i chłopów. Zważmy: w Legionach nie było stopni (przynajmniej na początku), obowiązywało zwracanie się do niższych lub wyższych funkcją per „obywatelu". Orzeł strzelecki pozbawiony był korony, jako wyraz demokratycznych poglądów. Piłsudski chciał wywołać powstanie w Królestwie Polskim zwanym ohydnie Kongresowym. Legiony wyruszały do boju w końcu ze stolicy Królestwa Polskiego i co? Najlepiej odpowiedzieć na to słowami samego Piłsudskiego, który tak napisał w załączniku nr 1 do listu do ks. Lubomirskiego (J. Piłsudski, „Pisma zbiorowe", Warszawa 1937, strona 224): *„Królestwo nie uznało za swoje Legionów, postawionych prawnie i organizacyjnie tak, jak były one postawione. Pozostały one dla kraju czymś egzotycznym. Rozpaczliwe wysiłki tej części Legionów, której przywilejem było uprawianie polityki, mianowicie — aparatu werbunkowego, doprowadziły do tego, że stawał się on coraz bardziej niepopularnym i zyskiwał przykrą dla stosunków Królestwa stawę roboty policyjno-politycznej. Zgodnie z tym położeniem. ochotnicy zgłaszający się do Legionów, byli bardzo nieliczni, tak, że jednostki taktyczne nigdy nie mogły pokrywać swych strat."*

Mimo tych słów Legiony spełniły swoją rolę, ale komendant wyraźnie widział tragiczne werbunkowe położenie swoich oddziałów. Zresztą znakomicie wyczuł zmianę sytuacji i kiedy zażądano, ażeby Legiony złożyły przysięgę na wierność Cesarstwu Niemieckiemu, opuszcza tę formację. Już wówczas wchodzi w konflikt z szefem Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego majorem Władysławem Sikorskim. Wiadomo również, że Piłsudski został mianowany członkiem Tymczasowej Rady Stanu i potem prowadził przeciwko niej agitację, był jej wrogiem, rozbudowywał Polską Organizację Wojskową dla skierowania jej ostrza bojowego przeciwko... Niemcom i Austrii Czynienie zarzutów Piłsudskiemu, że był narzędziem Abwehry austriackiej są dość śmieszne. Wiadomo, że z wywiadem czarno-żółtym musiał wejść w kontakt, ponieważ jego ludzie dostali do ręki broń austriacką. W r. 1917 został Piłsudski osadzony przez Niemców w twierdzy magdeburskiej i kiedy wracał do kraju 10 listopada 1918 roku Rada Regencyjna przekazała mu władzę wojskową, 14 listopada władzę całkowitą 12 listopada podporządkował mu się Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej w Lublinie, by w dziesięć dni później okrzyknąć go Tymczasowym Naczelnikiem Państwa.

Najtrudniejszy chyba do opisania współcześnie jest epizod życiorysu Józefa Piłsudskiego — pierwszego marszałka Polski — który obejmuje lata wojny polsko-radzieckiej. Trudno oczywiście nie dostrzec klasowych przyczyn tej wojny. Piłsudski pożegnał był już wówczas swoje ideały socjalistyczne. Nie dostrzegał, że Rosja roku 1920 przestała być imperium carskim, rozbiła struktury ustrojowe. Historia jednak wyraźnie orzekła, że marsz na Kijów stał się walką o utrzymanie starego porządku. To prawda, że nie chciał wejść w kontakt z „białym" generałem carskim. Wolał w Rosji „czerwonych". Nie rozumiał jednak czym jest Rosja Radziecka, która słowami i praktyką Lenina odrzucała jednak zniewolenie Polski. Pogrobowcy Piłsudskiego, cały zespół ludzi, który faktycznie rządził Polską od roku 1926 do roku 1939 budował dalej mit nieomylności. Ale w książce Józefa Piłsudskiego „Rok 1920" lojalnie przedrukowano rozprawę-odczyt Tuchaczewskiego, dowódcy radzieckiego, który miał odwagę mówić o swej przegranej.

Rok 1926, Piłsudski po wycofaniu się z życia politycznego, po podpisaniu z wielką polską własnością ziemską umowy w Nieświeżu, pozornie tylko nie miał wpływu na wydarzenia w kraju. Słynny majowy zamach stanu dopełnił jednak zarówno chęci przewodzenia, jak i smutnego wizerunku człowieka bardzo zadufanego w sobie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Piłsudski i wierni mu wojskowi podnieśli rękę na legalną władzę Rzeczypospolitej Polskiej. Nic nie usprawiedliwia wojny bratobójczej, którą wywołał w głównej mierze Józef Piłsudski. Najzagorzalsi zwolennicy Marszałka wcale nie dziwnie milczą, kiedy się wspomina groby żołnierzy, którzy bronili demokratycznie powołanego do życia rządu, którzy chronili prawa Sejmu. Równocześnie nie wolno zapominać, że Sejm zalegalizował potem przewrót Piłsudskiego, sam komendant zaś wycofał swoją kandydaturę na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Warto też i dzisiaj zaznaczyć, że po przewrocie majowym tacy wielcy statyści naszej historii i literatury jak Bolesław Limanowski i Andrzej Strug wyraźnie przeciwstawiali się Józefowi Piłsudskiemu. To jedno wystarczy, aby rozwiać legendę jednoznacznej nieomylności Wodza i szlachetnego bojowca z lat 1894—1914. Nie bez znaczenia są również drogi legionowe, jakimi przeszli do swych lewicowych przekonań wielki polski poeta Władysław Broniewski, marszałek Polski Michał Rola-Żymierski, generał broni, dowódca I Korpusu Wojska Polskiego w ZSRR Zygmunt Berling.

Jak Piłsudski traktował przeciwników politycznych obrazuje rozmowa z marszałkiem Sejmu Ignacym Daszyńskim, którą podajemy tu za tomem IX „Pism zbiorowych" Józefa Piłsudskiego (strona 194):

„Pan marszałek Daszyński: Jest pan moim gościem, więc nie chcę z tego, co pan mówi, robić użytku.

Pan Marszałek Piłsudski: Z czego?

Pan marszałek Daszyński: Pan mówi, że robię głupstwa.

Pan Marszałek Piłsudski: Ja nie jestem gościem, jestem tu oficjalnie.

Pan marszałek Daszyński: Ja też oficjalnie!

Pan Marszałek Piłsudski: Więc proszę pana o trzymanie języka (uderzenie w stół ręką) i pytam pana, czy zamierza pan otworzyć sesję?

Pan marszałek Daszyński: Pod bagnetami, rewolwerami i szablami nie otworzę.

Pan Marszałek Piłsudski: To pańskie ostatnie słowo?

Pan marszałek Daszyński: Tak jest.

Pan Marszałek Piłsudski: To pańskie ostatnie słowo?

Pan marszałek Daszyński: Tak jest.

Pan Marszałek Piłsudski kłania się lekko i, nie podając ręki, opuszcza gabinet pana marszałka Daszyńskiego. Przechodząc przez salonik pana marszałka sejmu, mówi głośno: To dureń."

Zwraca uwagę fakt, że jednak tę hańbiącą Piłsudskiego rozmowę przedrukowano obiektywnie w jego „Pismach". Ale książka wydana w 1937 r. jeszcze buduje legendę nawet przez... ortografię. Marszałek Piłsudski — oczywiście duże M, marszałek Daszyński — oczywiście małe m. Jak wiadomo, na ortografii się nie kończyło i rozwiązanie Sejmu w r. 1930, areszt, a potem proces w Brześciu przeciwko posłom centrum i lewicy sejmowej obciążają również konto pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Jego obecności w naszej historii lekceważyć się nie da, Jego zasługi w realizacji myśli niepodległościowej są oczywiste, Jego błędy i tragiczne pomyłki powinny nas, współczesnych ostrzegać przed wyłącznością sądów, które uznajemy za słuszne. Zawsze ktoś inny może mieć też rację — o tej demokratycznej zasadzie niestety Józef Piłsudski zapomniał.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

nasze MIASTO

CZARNY RYNEK

Akcja antyspekulacyjna na krakowskiej „tandecie”

Całe społeczeństwo powinno zmobilizować się do walki ze spekulacją

7 sierpnia w Krakowie zorganizowano kolejną z serii przeprowadzanych ostatnio w naszym kraju akcji antyspekulacyjnych. Wzięło w niej udział 315 ludzi w tym 215 funkcjonariuszy MO, wojsko, pracownicy PIH.

O godz. 9.30 samochody milicyjne i wojskowe obstawiły cały teren bazaru — popularnej krakowskiej „tandety”. Akcja na samym bazarze trwała do godz. 13.00. **W tym czasie pouczono ponad 1000 osób, 200 osób wylegitymowano, 17 ukarano mandatami na łączną kwotę 11 300 zł. Do komisariatu MO doprowadzono 50 osób z czego 36 z artykułami będącymi przedmiotem spekulacji i nielegalnego handlu. Między innymi zatrzymano nieletnie sprawczynie kilku włamań mieszkaniowych, mężczyznę, który sprzedawał soki i różnego rodzaju przetwory pochodzące z... ograbionych krakowskich piwnic.**

Po wstępnym podsumowaniu wyników akcji zastępca komendanta Komendy Dzielnicowej MO Kraków-Podgórze mjr **Zbigniew Czernik** stwierdził, iż w sumie zakwestionowano towar o wartości ponad 0,5 mln zł — oczywiście licząc według średnich cen wolnorynkowych. **W tym np. artykuły żywnościowe — cukier, kakao, kawa, soki, papierosy o wartości ok. 40 tys. zł, odzież — głównie spodnie „wranglery”, kurtki, skórki itp. — 200 tys. zł, urządzenia techniczne — akcesoria samochodowe, sprzęt radiowo-telewizyjny — 70 tys. zł.** Dalsze dochodzenie będzie miało na celu wykazanie źródeł pochodzenia zarekwirowanego towaru. Już w tej chwili wiadomo, że część przedmiotów: narzędzia, półfabrykaty itp. skradziono w jednostkach gospodarki uspołecznionej.

— *Akcja miała charakter bardziej prewencyjny niż represyjny* — mówi po jej zakończeniu mjr STANISŁAW MSZAŃSKI.

— *Spodziewaliśmy się mniejszych efektów. W dalszym ciągu tak znaczna ilość i wartość towaru będącego przedmiotem nielegalnej sprzedaży jest sygnałem niepokojącym.*

Czy rzeczywiście wyniki tej akcji przeszły nasze oczekiwania i nie mogły być lepsze? Tłumy gapiów na bazarze były innego zdania:

— *Trzeba było przyjechać o 7.00 rano a nie tak późno. Handlarze stoją tu już od świtu — zdążyli zwiać. Teraz to na tandecie sama biedota.*

Handlarze uciekali nie troszcząc się o swój towar. Milicja znalazła między innymi porzucone szynszyle warte ok. 50 tys. zł. Widocznie dla kogoś nie stanowiły większej wartości.

— *Jak ciągle rozgłaszają w telewizji, że się robi obławy na spekulantów to wiadomo, że oni nie będą teraz przychodzić a większość z nich spakowała walizki i wyjechała na urlop. Do tej pory i tak zdołali się nieźle obłowić.*

— *Łapiecie tylko tych co kupują i im odbieracie towar a nie tym co sprzedają!*

Najczęściej jednak wszyscy „złapani” tłumaczą się, że oni tylko kupowali. Postępowanie w tego typu sprawach jest szczególnie trudne. Żeby udowodnić komuś przestępstwo musi istnieć osoba sprzedająca i kupująca równocześnie. I tu pomocą są funkcjonariusze MO w ubraniach cywilnych. Wąsaci chłopcy w dżinsach nie budzący podejrzeń wśród handlarzy. Ich działanie przynosi może większe efekty jeśli chodzi o zatrzymanie i ukaranie spekulantów, ale nie ma takiego oddziaływania psychologicznego i mobilizującego społeczeństwo. W walce ze spekulacją większe znaczenie mają kontrole na zapleczach sklepów i w magazynach. Ale dopiero kiedy całe społeczeństwo włączy się do zwalczania spekulacji walka ta będzie naprawdę skuteczna.

KRYSTYNA GAWLIK

Jak uśmiercić camping?

Przepis jest bardzo prosty, ale najpierw trzeba zaapelować aby ludzie dobrej woli zaangażowali swe siły w rozwój usług turystycznych. Potem — nie od razu, lecz po pewnym czasie — nasłać kontrolę, która wykończy podatkami tych, którzy się nabrali na apele. Taki schemat postępowania wyłania się z 10-letniej historii campingu ogrodowego na Woli Justowskiej, jedynego w swoim rodzaju w kraju a przed dwoma laty nagrodzonego w konkursie ogólnopolskim „Mister Camping”. Ta nagroda i miejsce w zagranicznych informatorach turystycznych oraz popularność zaszkodziła jednak campingowi, którego dodatkową „wadą” była samodzielność.

Patrząc na owocowy sad naprzeciwko Parku Decjusza i rozbijane w nim co roku namioty można się było cieszyć, ale inne fakty dowodzą, że im większą popularność zyskiwał camping, tym bardziej uwierał urzędników. Uwierał tak mocno, że przed paroma laty postanowili drzewa w ogrodzie wyciąć a w ich miejsce „posadzić” kotłownię i ośrodek zdrowia. Pomysł zrodził się w ramach planu zagospodarowania przestrzennego dzielnicy zaś sekundowały mu po społu zła wola i bezmyślność. Nie wiem, czy rozsądek zwyciężył, ale na razie przestano mówić o przekwalifikowaniu sadu na kotłownię i być może niedorzeczne pomysły nie będą się już błąkać po głowach.

Campingu nie zniszczyła śmiała koncepcja urbanisty ale dała mu radę mrówcza skrupulatność dzielnicowego wydziału finansowego. Rozumowano, jak sądzę, następująco: kto bierze się za prowadzenie takiego interesu, musi mieć z tego tytułu ogromny „szmal” a jeśli w dodatku od lat jeździ zdezelowanym „trabantem” to zapewne w celu zamydlenia oczu władzy podatkowej. Pytam: skoro jest to tak kokosowy interes, dlaczego nikt inny w Polsce pełnej obrotnych obywateli nie idzie śladem właściciela campingu?

Władze finansowe mają w odwodzie moc przepisów pasujących często do rzeczywistości jak garbaty do ściany. Tymi przepisami można zdusić każdą inicjatywę szczególnie gdy jest ona prywatną. Na podstawie tych przepisów inż. **Andrzejowi Ungerowi** zarzucono „firmanctwo” i obciążono go podatkiem za cztery lata wstecz co łącznie z grzywną wynosi kilkaset tysięcy zł. Wydział finansowy okazał się pilny tak dalece, że nie czekając na zakończenie postępowania karno-skarbowego nasłał na mieszkanie Ungera komorników.

„Firmanctwo” polega na świadomym prowadzeniu interesów pod cudzym nazwiskiem i nieujawnianie zarobków „fiskusowi”. Wydedukowano zatem: skoro koncesję otrzymała od Polskiej Federacji Campingu 74-letnia Janina Unger to jej syn załatwiający prawie wszystkie sprawy w imieniu tej dotkniętej inwalidztwem kobiety jest zwykłym firmantem, któremu należy dołożyć. Paradoks polega na tym, że gdyby inż. Unger postarał się o koncesję dla siebie, płaciłby taki sam zryczałtowany podatek jak jego matka i nie byłoby sprawy, ale wtedy władze musiałyby szukać innych sposobów na obrzydzenie mu życia.

Od momentu, w którym na bramie campingu ogrodowego pojawiła się tablica „nieczynny ze względów podatkowych”, należy wnioskować, że zamierzony cel został osiągnięty. Gratulując sukcesu wszystkim zainteresowanym uśmierceniem campingu polecam osobiście tunele foliowe z sałatą zamiast maniackiego wspomagania cherlawej bazy turystycznej Krakowa. (jp)

Ps. Sądzimy, że prezydent Krakowa rozporządza przepisami, które umożliwiają zawieszenie wymagalności do czasu uprawomocnienia się tych wątpliwych decyzji i całkowitego wyjaśnienia sprawy.

Raptularz Krakowski

● **Chcesz popływać? Najlepiej do tego celu służy przejście podziemne dla pieszych przy pl. Bohaterów Getta.**

● **Za szpitalem w Witkowicach państwowe gospodarstwo rolne ma powody do niemałej dumy. Zboże obrodziło wspaniale i widocznie dlatego do tej pory „stoi” na polu i czeka na „dobrych ludzi”. No cóż, rolnicy tzw. indywidualni zboże już dawno mają w stodołach, a gospodarstwo państwowe wolało poczekać na gradobicie. Możeby tak za karę odebrać jego pracownikom kartki na żywność?**

● **Skwerek między budynkami przy ul. Śliskiej i Krasickiego z zamiłowaniem okupowany jest przez chuliganów i pijaków. Może MO zajrzałaby tam, a tym samym pomogła okolicznym mieszkańcom, którzy nie mogą w nocy zmrużyć oka.**

● **Przy ul. Strzelców (blok 9a) os. Prądnik Czerwony mieszkańcy do niedawna byli wdzięczni administracji za to, że postanowiła zamknąć drzwi wejściowe do piwnicy, montując odpowiedni zamek, a lokatorom wręczając uroczyście klucze doń. Teraz klucze nie są już potrzebne. Bardziej pomysłowi okazali się stolarze pracujący na terenie osiedla i urzędujący w tej piwnicy. Do zamku włożyli ołów i dzięki nim piwnica stoi otworem dla złodziei. Złodzieje na pewno okażą swą wdzięczność! (gn)**

MAŁA KRONIKA

● **Muzeum „Rydlówka”** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej (11—15).

● **Klub „Jaszczury”** (Rynek Gł. 7): Jam Session — występ zespołu „Laboratorium” — 20.

● **KDK „Pałac pod Baranami”** (Rynek Gł. 27): Wystawa akwarel Tadeusza Ślósarczyka (14—18).

● **Klub „Fama”** (os. Willowe 29): Wystawa fotogramów Jana Bułhaka (10—19); Interclub — 19.

● **Autodrom dla dzieci** (Krakowska 28): (10—20).

TO NIE TYLKO CHULIGAŃSTWO...

W dniu 29. 07. 1981 r. około godz. 22.00 kierowca MPK Wilkosz Władysław zam. Kraków-Nowa Huta os. Kazimierzowskie 10/8 w czasie obsługiwania linii 158 został pobity przez dwóch pasażerów. Fakt ten spowodował u kierowcy uszkodzenia ciała i związaną z tym niezdolność do pracy.

Jest to kolejny akt agresji w stosunku do kierowców wykonujących ciężką pracę w szczególnie trudnych warunkach jakie panują w komunikacji miejskiej.

Z ukosa

Samochodem po parku Jordana

Upadają dobre obyczaje — o czym przychodzi nam się przekonywać na co dzień. Ale już za szczególny brak kultury należy uznać fakt wjeżdżania samochodami osobowymi na teren wypoczynku publicznego, jakim jest park Jordana. Otóż poniektórzy właściciele pojazdów (redakcja jest w posiadaniu kilkunastu n-rów rejestracyjnych) od dłuższego czasu wjeżdżają na teren parku od strony ul. Reymonta, Karasia, a nawet głównym wejściem od Błoń — prosto pod piwiarnię. Pozwalają też oni sobie na przejażdżki alejkami parku, na których często bawią się dzieci. Zatem i o nieszczęście nietrudno.

Co na to dyrekcja zieleni miejskiej Krakowa oraz władze dzielnicy Krowodrza? Nawiasem mówiąc, przykrą sprawę mogłyby przeciąć znaki zakazu. Tyle, że trzeba je w odpowiednim miejscu — przy wjazdach do parku — postawić. O co też do władz dzielnicy apelujemy! (s-m)

Protest Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych w Krakowie

Nie chcemy uszczęśliwiać pijaków

Z dużym zdziwieniem i niemałym oburzeniem znajdujemy w ostatnich wydaniach prasy krakowskiej krytyczne oceny pod adresem działających na terenie województwa krakowskiego — związków zawodowych.

W artykułach zamieszczonych zarówno w „Gazecie Krakowskiej” jak i w „Dzienniku Polskim” w sposób jednoznaczny krytykujących ostatnio decyzje o zasadach reglamentacji używek w Krakowie — nietrudno doczytać sugestię jakoby olbrzymią część winy za stan jaki powstał i ogromne niezadowolenie zrodzone wśród społeczeństwa — posiadały związki zawodowe.

Że to właśnie związki zawodowe — NSZZ „Solidarność” i my Związki Branżowe — stanęliśmy w obronie pijaków, uszczęśliwiając na siłę każdego dorosłego mieszkańca naszego województwa „półlitrówką”.

Sugestie takie są wybitnie dla nas Związków Branżowych krzywdzące i pragniemy w sposób zdecydowany się im przeciwstawić. Nie wypowiadając się w imieniu NSZZ „Solidarność” — we własnym pragniemy stwierdzić, że zawsze w naszej działalności kierowaliśmy się, kierujemy i chcemy kierować w przyszłości możliwie największym dobrem możliwie największego ogółu.

Zaprotestowaliśmy wprawdzie na ręce Obywatela Prezydenta Miasta Krakowa przeciw pierwotnym Jego decyzjom w sprawie sposobu reglamentacji używek — ale zaprotestowaliśmy przede wszystkim dlatego, że były one inne od ustaleń przyjętych wspólnie na dwukrotnych z nami spotkaniach. Zgodnie z nimi każdy dorosły mieszkaniec województwa krakowskiego (wyłączając tzw. margines społeczny) miał mieć prawo w momencie wprowadzenia reglamentacji miesięcznie — 12 paczek papierosów, 10 dkg kawy, i 0,5 litra alkoholu, przy czym istniałaby możliwość wymiany alkoholu na kawę względnie słodycze. Kierowaliśmy się — zajmując takie właśnie stanowisko — normami zastosowanymi w innych województwach naszego kraju, które bądź są właśnie takie, bądź nawet wyższe.

Zaprotestowaliśmy również dlatego, że zmiany ustaleń Prezydent Miasta dokonał nie informując nas nawet o nich.

Z tych kilku zdań — jasno wynika, że protest nasz (wystosowany zresztą na wyraźne żądanie naszych członków) — miał na celu tylko i jedynie dobro naszego społeczeństwa.

Stąd ze zdumieniem zauważamy próby niektórych redaktorów — na nas właśnie złożenia winy, za taki kształt decyzji Prezydenta.

Komisja Porozumiewawcza Branżowych Związków Zawodowych na swym posiedzeniu w dniu 6 sierpnia 1981 r. zdecydowanie protestuje przeciw informacjom prasy krakowskiej i domaga się zamieszczenia w całości tekstu niniejszego wyjaśnienia w najbliższych wydaniach poszczególnych gazet. Pragniemy przy tym podkreślić, że nie mogą mieć miejsca przypadki przekazywania społeczeństwu nie do końca prawdziwych i nie do końca sprawdzonych informacji.

Uważamy równocześnie, że do sprawy reglamentacji używek na terenie województwa krakowskiego należy wrócić, że nie może być innego traktowania mieszkańców naszego regionu od mieszkańców pozostałych województw kraju.

NAL-owski biwak

Dzisiaj: zastęp poznaje pionierkę obozową

Dzisiaj proponujemy Wam zadanie najtrudniejsze — sprawdzian Waszej wiedzy i umiejętności zdobytych przez okres wakacji. Zorganizujcie NAL-owski biwak. Podzielcie zastęp na małe zespoły, które przygotują następujące sprawy: ◆ wybranie miejsca biwaku i trasy dojścia ◆ szczegółowy program i rozkład dnia ◆ zebranie odpowiedniego sprzętu i ekwipunku ◆ przygotowanie produktów żywnościowych ◆ wykonanie projektów urządzeń na biwak (kuchni, masztu z flagą, totemów, mini latryn, itp.).

W porozumieniu z rodzicami i opiekunem zastępu pomyślcie nad zrealizowaniem biwaku wraz z noclegiem (pod namiotami, w szałasach, lub stodole). W programie biwaku wykorzystajcie zdobyte wiadomości i umiejętności z terenoznawstwa, samarytanki czy innych harcerskich technik. Zorganizujcie nocne warty, gry terenowe oraz przygotujcie szczegółowy program ogniska harcerskiego. Biwak winien stać się sprawdzianem Waszej harcerskiej sprawności i zaradności. O swoich przygodach napiszcie do nas w kolejnym meldunku.

Zadanie międzyzbiórkowe: Nawiążcie kontakt z sąsiednimi zastępami NAL.

Piosenka tygodnia:

„WESOŁA DRUŻYNA”

Ruszaj w drogę harcerska drużyno
borem lasem, gościńcem i szosą.
Na kraj świata, ku górom, dolinom,
same nogi radośnie nas niosą.
Śpiewa z nami cały świat,
kłosy w polu, drzewa w lesie,
i wesoły letni wiatr
coraz dalej piosenkę niesie
coraz dalej piosenkę niesie w świat
Chociaż czasem się niebo zachmurzy,
harcerz ducha nie traci, nie kwęka.
Gdy zapasy się skończą w podróży
starczy wtedy beztroska piosenka.

24 tony żywności przywiózł do Polski ks. A. Michałek

Od kilku tygodni w trzech klitkach przy placu Biskupim w Krakowie, będących siedzibą Związku Inwalidów Wojennych panuje tłok nie do opisania. Powód — rozdział paczek żywnościowych przez Komisję Socjalno-Bytową koła ZIW Śródmieście. Ci, którym stan zdrowia nie zezwala na osobiste zgłoszenie się, otrzymują paczki do domu. Transportu użyczyła inwalidom Spółdzielnia „Nasza Praca”. Pomagają przy rozwożeniu pracownicy naukowi z Instytutu Zootechniki.

Paczki żywnościowe zawierają podstawowe produkty spożywcze takie jak cukier, mąkę, ryż, oleje, margaryny itp. Pochodzą one z daru księdza **Andrzeja Michałka,** rodem z Grabia nad Wisłą koło Krakowa, obecnie pracującego w parafii w diecezji Rottenburg — Stuttgart. Z końcem czerwca br. ksiądz Andrzej Michałek przywiózł do Polski 24 tony żywności wartości 58 tysięcy marek RFN. Pieniądze te w znacznej części pochodziły z własnych oszczędności księdza Michałka, w części od księży i wiernych dekanatu Ulm. Część transportu ksiądz Michałek przeznaczył dla seminariów duchownych krakowskiego i częstochowskiego, dla zakonów kontemplacyjnych Krakowa i okolic oraz dla zakładów dla niewidomych dzieci w Laskach koło Warszawy, w Żukowie koło Lublina oraz w Szczawnicy i Rabce. Część natomiast otrzymał Zarząd Regionalny NSZZ „Solidarność” Małopolska z przeznaczeniem dla rodzin wielodzietnych, chorych i najbiedniejszych. Tak to część żywności trafiła i do Związku Inwalidów Wojennych. (Kub)

TV PROGRAM TELEWIZJI

PROGRAM I

9.00 Teleferie TDC
9.35 Kino Teleferii: „Pan Tau” — odc. pt. Niedziela z panem Tau
16.55 Program dnia
17.00 Dziennik
17.30 Polska Kronika Filmowa
17.40 Interstudio
18.10 Telewizja Młodych: C.D.N. — „Wakacje 81”
18.50 Dobranoc
19.00 Camerata
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka DT.
20.15 Słodki dom — dramat obycz. prod. franc.-belg.
21.45 Czas teraźniejszy
22.35 Dziennik
22.50 30 minut z architekturą
23.20 Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

18.55 Program dnia
19.00 KRONIKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Sensacje z przeszłości: Świat książek Ryszarda Zięby (3)
20.35 Wtorek Melomana
21.35 24 godziny
21.40 Wieczór filmowy: „Tajemnice i sensacje małej kinematografii”, „Tajemnice filmowej biblii”, polskie filmy dokumentalne: „Zeszyt szczęścia”, „Tylko jedna lekcja”

TEATRY

Nieczynne

KINA

KIJÓW (Krasińskiego 34): Człowiek z żelaza (pol. 12 lat) — 16, 19.15. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Port lotniczy 77 (USA 15 lat) **/\u221e — 8, 12, 16, 18. Joseph Andrews (ang. 15 lat) ****/ooo — 10, 14, Seans zamkn. dla Les Cours d'été de Langue et Civilisation Polonaises — 20, **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 58): Mężczyźni nie płaczą (CSRS b.o.) **/oo — 15.30, Bestia (pol. 18 lat) — 17.30, 19.30. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 6): Śmierć z komputera (fr. 15 lat) */ooo — 15.30, 17.45, 20, **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Bez miłości (pol. 18 lat) ***/ooo — 16, 18, 20, **PASAŻ BIELAKA:** Przygoda arabska (ang. b.o.) **/oooo — 9.30, 13.45, Hair (USA 15 lat) **/oooo — 11.30, 15.30, 17.45, 20, **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Urodziny młodego warszawiaka (pol. 12 lat) **/oooo — 16, 18, **ROTUNDA** (Oleandry 1): O jeden most za daleko (ang. 15 lat) **/ooo — 17, Walka o Rzym (wł. 15 lat) — 20, **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Żandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.) */ooo — 15.45, 18, 20. **ŚWIT MAŁA SALA:** Tomasz (fr. 15 lat) */oo — 15, 17, 19. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Gwiezdne wojny (USA 12 lat) ****/oooo — 15.45, Cena strachu (USA 18 lat) **/oooo — 18, 20.15, **SFINKS** (Majakowskiego 2): Buntowniczy Orion (radz. 12 lat) */oo — 16, 18, 20, **UGOREK** (os. Ugorek): Historia prawie miłosna (bułg. 15 lat) */oo — 17, 19, **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Żandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.) */ooo — 15.45, 18, 20.15, **WANDA** (Waryńskiego 5): Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie (rum. 12 lat) — 15, Parszywa dwunastka (USA 18 lat) **/oooo — 17, 20, **WARSZAWA** (Stradom 15): Przypływ uczuć (fr. 18 lat) */oo — 15.45, 18, 20, **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Żandarm na emeryturze (fr. 12 lat) */ooo — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, **WRZOS** (Zamojskiego 50): Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) **/ooo — 15.45, 18, 20.15, **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Wierna żona (fr. 18 lat) — 8.15, 10.15, 16.15, 18.15, 20, **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Porwany przez Indian (NRD 12 lat) */oo — 15.45, Gangsterzy szos (USA 15 lat) **/ooo — 18, 20.

GDÓW — Promyk: Cudowni mężczyźni z korbką (CSRS 12 lat) **/ooo, **KRZESZOWICE — Nowości:** Detektyw (radz. 15 lat) */ooo, **MYŚLENICE — Wisła:** Detektyw (radz. 15 lat) */ooo, **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Pełnia (pol. 15 lat) **/oo, **SŁOMNIKI — Czar:** Ćma (pol. 18 lat) ***/oo, **WIELICZKA — Górnik:** Elegia (pol. 15 lat) **/oo.

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY

WAWEL — Komnaty Królewskie (10—15). **Skarbiec koronny i zbrojownia** (niecz.). **Wyst Wawel zaginiony** (niecz.). **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15.30). **GALERIA MALARSTWA I RZEŹBY** (Sukiennice): (niecz.). **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): Wystawa: Piękno Krakowa w obrazach Jana Matejki (niecz.). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): (niecz.), **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): (niecz.), **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): Wystawa arcydzieł ze zb. Czartoryskich (10—16). **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wyst. stała „Polska kultura ludowa” oraz wyst. czasowa „Współczesna polska rzeźba ludowa” (niecz.). **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): Wyst. „Militaria i zegary” (niecz.), **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 34): Z dziejów i kultury Żydów w Krakowie (niecz.). **FRANCISZKAŃSKA 4:** Wystawa — „Laureatki nagród m Krakowa” (9—15). **GALERIA TEATRALNA** (Szpitalna 21): (niecz.). **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35): Wystawa: Z dziejów i kultury Krakowa (9—15). **GALERIA „KRZYSZTOFORY”** (Szczepańska 2): Wystawa kolekcji Grupy Krakowskiej (12—18). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 31): Wystawa „Wojskowa figurka historyczna” (14—18). **MUZEUM LENINA** (Topolowa 8): Wystawa „Lenin w Polsce” oraz wystawa czasowa „Lenin — idea — czyn” (9—18, wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41): Wystawa „Lenin w Polsce” (9—15, wst. wol.). **RYDLÓWKA** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrak. (11—15). **MUZ. W PIESKOWEJ SKALE (OJCÓW)** (12—17.30). **MUZ. LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al. Planu 6-letniego 17): (10—14). **PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Współczesna fauna polska (10—18, wst. wol.). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE** (8—21). **KOPALNIA SOLI** (8—16). **GALERIA KTF** (Bohaterów Stalingradu 13): (9—21). **PAWILON WYSTAWOWY BWA** (pl. Szczepański 3a): Wystawa grupy „Nowa darmstacka secesja” (RFN) (11—18). **GALERIA ARKADY:** Wystawa malarstwa Jana Chrząszcza (11—18). **OŚRODEK TEATRU „CRICOT 2”** (Kanonicza 5): Wystawy: „Artyści z kręgu teatru Cricot 2” i „Literatura partytury «Umarłej klasy»” (11—17). **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Wystawa „Salon malarstwa krakowskiego” (10—17). **SALON**

co-gdzie kiedy?

WTOREK
11
SIERPNIA
Zuzanny
jutro
Klary

TPSP (Nowa Huta, al. Róż 3): Wystawa prac Ryszarda Wawry z Edynburga (10—17). **GALERIA ZPAF** (Anny 3): (10—18). **ZPAP** (Floriańska 34): Wystawa malarstwa Jana Kruga (10—18). **GALERIA „PRYZMAT”** (Łobzowska 3): (10—18), **KRAMY DOMINIKAŃSKIE** (Stolarska 8—10): Wystawa rysunków Lidii Wilk nt. spektaklu T. Kantora „Wielopole — Wielopole” i „Umarła klasa” (12—19). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA** — (10—21), **GALERIA** — (11—15), **KLUB MPiK** (pl. Centralny): **CZYTELNIA:** — (11—16), **GALERIA:** Wystawa rysunku Marii Haska (11—20).

MYŚLENICE — BWA (3 Maja): Wystawa plakatów ze zbiorów BWA (9—14). **MUZEUM REGIONALNE** (Sobieskiego 3): Wystawa „Malarstwo Kossaków” (ze zbiorów Muz. Narodowego w Krakowie) (10—15). **MDK** (Świerczewskiego 14): Wystawa „Cztery pory roku” (8—15).

SZPITALE DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 205-11 (czynny całą dobę).

CHIRURGICZNY: Kopernika 21, **CHIRURGII DZIEC.:** Prądnicka 35, **LARYNGOLOGICZNY:** Kopernika 23a, **UROLOGICZNY:** Prądnicka 35, **OKULISTYCZNY:** Witkowice.

POGOTOWIE

Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy — 238-33, informacja — 205-11. Centrala abonencka — 236-00. Rynek Podgórski 2, tel. 625-50. Prokocim (Teligi 6) tel. 611-55. Lotnisko Balice 190-29, Nowa Huta 422-22, 417-70, Krzesławice 99, 206-20, Sieciechowice (tel. Iwanowice 60), Jerzmanowice 48, Proszowice 9. Myślenice 999, Skawina 9, Wieliczka 9, 233-54, Niepołomice — 198.

APTEKI

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 107-65 (8—18).

Nowa Huta, Centrum A, bl. 4, Centrum C, bl. 6 (tlen), Długa 68, Krakowska 1, Kazimierza Wielkiego 117, Rynek Gł. 42 (tlen), Kozłówek (Pawilon).

MYŚLENICE (Rynek 10).
SKAWINA (Słowackiego 5)
WIELICZKA (Boh Warszawy 12)
PROSZOWICE (1 Maja 51)

INNE

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 225-66 i 295-78 (15.30—23.00).

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16—22).

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST (ul. Pawia 8) — tel. 260-91, 204-71 (8—18).

OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ KUSP „GROMADA” (Mały Rynek 6) — tel. 271-30, 228-90 (7—18), **NOWA HUTA** (os. Zgody 7) tel. 447-31 (8—18).

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT” (al. Pokoju 81) — tel. 800-84 (6—22).

POMOC DROGOWA PZMot. (al. Planu 6-letniego 154) — tel. 417-60, 416-32 (7—22).

ŻEGLUGA KRAKOWSKA, tel. 218-60 i 262-55: Rejsy statkiem po Wiśle do Bielan (godz.: 9, 11, 13, 15, 17).

RADIO

PROGRAM I

na fali 1322 m

DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

6.00 Sygnały dnia. 9.00 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.25 Na życzenie słuchaczy. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komunik. energetyczny. 13.01 Rybacka progn. pog. 13.05 St. Gama. 15.05 Popoł. dziewcząt i chłopców. 15.30 St. Relaks. 15.35 Kącik melom. 15.55 Pięć min. o kult. 16.00 Muz. i aktualności. 16.30 Gwiazdy, opowieści, legendy — Z. Terne. 17.00 Inf. sport. 17.10 Radiowe spotk. 17.30 Radiokurier. 19.25 Kiermasz polsk. pios. 19.30 Mag. międzynar. „Punkt widzenia”. 20.00 Inf. dla kierowców. 20.05 Konc. życzeń. 20.30 Wieczór w St. Gama. 21.00 Komunik. energet. 21.05 Kron. sport. 21.25 Komunik. Tot. Sport. 21.28 Tydzień muz. w kraju. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Ziel. Góra na muz. ant. 23.00 Inf. sport. oraz „Polemiki”. 23.30 Aud. publicyst.

PROGRAM II

na fali 219 m czyli 1368 MHz na UKF 67,67 MHz oraz na fali dł. 1500 m (10.00—17.00)

DZIENNIKI: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

6.10 Kalend. Radiowy. 6.16 Mel. z Pragi. 6.35 Gimnast. 6.45 Poradn. Dom. 7.10 Mistrz. miniat. instrum. 7.35 Moje lektury. 7.34 Konc. poranny. 8.35 Sprawy codz. 8.53 Por. w St. Gama. 9.40 Radio — Moskwa. 10.00 Portret pisarza Marka Hłaski. 10.30 Recit. organ. F. Haselbrocka. 11.10 Piewca nieznanych dali (aud. o Al. Błoku). 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Skrzynka poszukiw. rodzin PCK. 11.45 Muz. inspirow. folkl. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.10 Żarty i kaprysy muz. 12.25 Radiowy przyjaciel. 12.45 Pios. „Naszej Basi kochanej”. 13.00 Refleksje. 13.16 B. Britten: Cykl pieśni „Echo poety” — do tekstów Al. Puszkina. 13.30 Komunik. dla górników. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Rytmy lud. Chile. 14.00 Gospod. probl. regionów. 14.10 Fr. z opery L. van Beethovena — „Fidelio”. 14.25 Ludzie i ich pasje. 14.45 Muz. P. Czajkowskiego. 15.35 Popoł. dziewcząt i chłopców. 16.00 Sonaty skrzypc. G. Bacewicz. 16.40 Redakcyjne Forum. 17.00 Operetka jej twórcy i wyk. 17.30 Krajobrazy. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.03 Pod fabrycznym dachem. 18.25 Pleb. St. Gama. 18.30 Echa dnia. 18.50 Inf., Rady, Propoz. 18.55 Katalog wydawn. 19.03 Klasycy muz. rozr.: J. van Hensen. 19.20 „Ofiarowanie” — fr. opow. St. Brejdyganta. 19.40 I. J. Paderewski — na płytach. 20.13 Przegląd film. „Kamera”. 20.28 I. J. Paderewski na płytach. 21.10 Zapomniany strajk — rep. lit. 21.35 Inf. sport. 21.40 M. Białoszewski czyta swój „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego”. 22.00 Radiowy Tyg. Kult. 22.40 Z aktorskiego śpiewnika. 23.00 Wiersze R. Tagore. 23.10 Muz. świecka XIII — w. Francji. 23.25 Jazz relacje i rewelacje.

PROGRAM III

UKF 66,89 MHz na falach krótkich w pasmach: 31 m, 41 m, 42 m i 49 m oraz na falach ultrakrótkich wszystkich rozgłośni PR

6.00 Między snem a dniem. 6.30 Bez notesu. 6.45 3 min. dla kierowców. 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30 Ekspresem przez świat. 7.30 Siedem i pół. 7.50 Progn. dnia. 8.05 Standardy na skrzypcach gra Joe Venuti. 8.30 Prosto z kraju — aud. publicyst. 8.45 Mikrorecital Ewy Bem. 9.00 Dni walczącej stolicy: kronika Powstania Warszawskiego — 13 odc. 9.15 Mała poranna muz. 9.45 Wakacje z przebojem. 11.00 „Niezwyciężony” — odc. 8 (powt.). 11.30 Wakacje ze swingiem. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Mordercy z Collins” — 20 odc. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.05 Wokół nowej fali. 15.40 „Magnolia” — śpiewa J. J. Cale. 16.00 Wacław Gołembowicz — „Uczeni w anegdocie” (1). 16.15 Muzykobranie. 16.40 Sposób na życie — rep. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Muz. na letnie popołudnie. 19.00 Ktokolwiek wie... 19.20 Na saksofonie gra Henryk Miśkiewicz. 19.35 Saksofonowe sola — Stana Getza. 19.40 Dni walczącej stolicy: kronika Powstania Warszawskiego — 13 odc. (powt.). 19.55 Muz. impresje. 20.00 Antologia pios. franc. 20.30 Teatrzyk Zielone Oko — „Upragniona samotność” — słuch. (powt.). 21.00 „Pierwszych śladem dni” — suita Jana Hammera. 21.30 Śladami jazz. legend. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz.: Quincy Jones. 22.15 Fonoteka XX w.: K. Szymanowskiego wspomina Witold Rudziński. 23.00 Poezje Przerwy-Tetmajera. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 12.00, 16.00, 22.55

6.05 Graj kapelo. 6.10 Właściwy człowiek na właściwym miejscu. 6.30 Co niesie dzień (KR). 7.40 Radio dedyk. 8.00 Nowe nagr. radiowe H. Frąckowiak (Stereo). 8.10 Psychologia starzenia się. 8.25 Pios. Gangu Marcela. 8.35 Nie tylko dla słuch. w mund. 9.00 Na wędrówkę — aud. dla dzieci. 9.30 Z nagr. grupy „Transport Band”. 9.40 O bardzo ważnej sprawie (wesołe lato przedszk.). 10.00 Nie rusz Andziu, tego kwiatka. 10.30 Wakacje melom. (Stereo). 12.05 Diagnozy i prognozy. (Kr). 12.25 Solista tyg.: Wanda Wiłkomirska (Stereo — KR). 12.45 Aud. aktualna (KR). 13.00 Muz. 13.25 Fonot. folkl. (Stereo). 13.50 Matysiakowie. 14.20 Sławne dzieła, sławni wyk. (Stero). 15.02 St. Gama (Stereo). 16.05 Aud. informacyjna o kursie j. rosyjsk. 16.20 S. Moniuszko: I Kwart. smyczk. (Stereo). 16.40 Nasz punkt widzenia (KR). 16.53 Wakacje z przebojem (KR — Stereo). 17.20 Zaczęło się od Koźmiana (KR). 17.40 Solista tyg.: Wanda Wiłkomirska (KR — Stereo). 18.00 Co niesie dzień — wyd. popoł. (KR). 18.25 Rozmawiajmy o języku — aud. z telef. udz. słuch. 19.15 33 lek. j. niemieck. 19.30 Ork. Kamer. PR i TV z Poznania p/d A. Duczmal w Berlinie Zach. 21.20 Panor. muz. eksperyment. (Stereo). 22.15 Wersje i kontrowersje.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w repertuarze kin, teatrów, radia i TV — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA KRAKOWSKA” — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Redaguje: Elżbieta Dziwisz, Olgierd Jędrzejczyk, Wiesław Kolarz — z-ca sekretarza redakcji, Wiesław Kraj — z-ca sekretarza redakcji, Janusz Marcjan — z-ca redaktora naczelnego, Wiesław Mercik — z-ca redaktora naczelnego, Ewa Owsiany, Władysław Penar — sekretarz redakcji, Jacek Pałamarz, Jerzy Piekarczyk, Andrzej Stanowski, Maciej Szumowski — redaktor naczelny, Marian Szulc — wraz z zespołem. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1 skrytka pocztowa 556. TELEFON REDAKCJI: centrala czynna od godz. 6 do 3 w nocy — nr tel. 275-88 łączy ze wszystkimi działami. ODDZIAŁY REDAKCJI 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, II p., tel. 203-34; 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 56-50. WYDAWCA: Robotnicze Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch” w Krakowie, ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie ul. Wielopole 1. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków tel. 270-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch” na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. ISSN0208-7693

Nr indeksu 35015

Wydanie A